DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 234. Środa, 11 (23) Października. 1867 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.— Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop 12.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się. — We wszystkiem co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 4.

Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8.— Półrocznie rsr. 4.—Kwartalnie rsr. 2 —Miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5.—Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie rocznie rsr. 9 kop. 20.—Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30.— Miesięcznie kop. 80.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 10 (22) Października.

Najwyższy ukaz z 22 sierpnia r. b., nadający jenerał-adjutantowi *Liedersowi*, posiadaczowi majoratu Chołm w powiecie krasnystawskim, w takież posiadanie folwark Pokrówkę w tymże powiecie oraz część lasu Pobołowice, zamieszczony był w wczorajszym (219-ym) numerze *Warsz. Dniew.*

Z powodu ocalenia przez Opatrzność Bożą Najjaśniejszego Pana przy świętokradzkim zamachu dnia 25 maja (6 czerwca) r. b., otrzymano:

najpoddanniejszy adres mieszkańców gminy Swory, w powiecie konstantynowskim w gubernji siedleckiej, w którym wyrazili wiernopoddańcze uczucia swoje;

i doniesienie, że włościanin wsi Polkowo, gminy dembowskiej w powiecie augustowskim, Jakób *Sokołowski*, pragnąc okazać przed wszystkiemi uczucia radości, z powodu odwrócenia grożącego Jego Cesarskiej Mości niebezpieczeństwa, w dniu odpustu we wsi Studenicznie, 14 (26) czerwca, nakarmił obiadem wszystkich przybyłych tam ubogich w liczbie 317 ludzi, z wyjaśnieniem im przyczyny takiej gościnności.

Po doniesieniu o tem Jego Cesarskiej Mości, Najjaśniejszy Pan raczył przyjąć wyrażone przez mieszkańców gminy Swory wiernopoddańcze uczucia z Najmiłościwszą łaskawością, a włościaninowi Sokołowskiemu, który udowodnił te uczucia dobrym uczynkiem, Najwyżej rozkazać raczył oznajmić w Imieniu Jego Cesarskiej Mości, szczególne podziękowanie.

Pocztamt Warszawski. — Pomimo kilkakrotnie czynionych ogłoszeń w pismach publicznych, o zniesieniu z dniem 1 (13) Września r. b. przesyłania w obrębie Królestwa Polskiego korespondencji niefrankowanej, codziennie ze skrzynek pocztowych wyjmowana jest znaczna ilość listów bez marek, które nie mogą być wyekspedjowane i znajdują się w kancelarji Pocztamtu Warszawskiego; po takowe więc listy interesanci zgłosić się mogą dla odebrania lub naklejenia na nich marek pocztowych.

Monarsze podziękowanie. — Najjaśniejszy Pan, odbywszy w d. 26 września w Elisawetgrodzie przegląd i musztrę pułków 4-ej dywizji jazdy i brygad artylerji konnej, 4-ej i 2-ej rezerwowej, raczył znaleść te wojska w wybornym stanie i porządku pod wszelkiemi względami, i oświadczył za to najwyższe podziękowanie dowodzącemu wojskami okręgu wojennego odeskiego, jenerał-adjutantowi *Kotzebue*, i monarsze zadowolenie wszystkim naczelnikom; a żołnierzom, którzy znajdowali się w szeregach, Jego Cesarska Mość udzielił gratyfikacją: mającym szewrony galonowe i znaki orderu wojskowego — po 3 rs., a innym — po 1 rs. na każdego. W d. 27 września, Najjaśniejszy Pan, odbywszy przegląd w m. Krzemenczugu i musztrę pułków 2-ej dywizji jazdy i 2-ej brygady artylerji konnej, raczył znaleść te wojska w wybornym pod każdym względem stanie i porządku, i oświadczył za to najwyższe podziękowanie dowodzącemu wojskami okręgu wojennego charkowskiego, jenerał-adjutantowi hrabiemu *Brewern-de Lagardi* i monarsze zadowolenie wszystkim naczelnikom; a żołnierzom, którzy znajdowali się w szeregach, udzielił gratyfikacją: mającym szewrony galonowe i znaki orderu wojskowego po 3 rs., a innym po 1 rs. na każdego. W d. 29 września, Najjaśniejszy Pan odbywszy w m. Czugujewie przegląd i musztrę pułków 9-ej dywizji piechoty: 33-go jeleckiego, 35-go brańskiego jenerał-adjutanta księcia Gorczakowa i 36-go orłowskiego jenerał-feldmarszałka księcia warszawskiego hrabiego Paszkiewicza-Erywańskiego, oraz 9-go batalionu strzelców, pułków 35-ej dywizji jazdy i brygad artylerji: 9-ej pieszej i 5-ej konnej, raczył znaleść pomienione wojska w wybornym pod każdym względem stanie i porządku, i oświadczył za to najwyższe podziękowanie dowodzącemu wojskami okręgu wojennego charkowskiego jenerał-adjutantowi hrabiemu *Brewern-de Lagardi*, i monarsze zadowolenie wszystkim naczelnikom; a żołnierzom, którzy znajdowali się w szeregach, Jego Cesarska Mość udzielił gratyfikacją: mającym szewrony galonowe i znaki orderu wojskowego — po 3 rs., a innym po 1 rs. na każdego. W d. 2 października, Najjaśniejszy Pan, na odbytej paradzie wojskowej: konwoju Cesarskiego, wojskowo-naukowych zakładów, 1-ej i 2-ej dywizji piechoty gwardji w całym ich składzie, batalionu saperów gwardji i batalionu instrukcyjnego wraz z kompanją strzelców marynarki, ekwipażu gwardji i kompanji galwanicznej, 1-ej dywizji jazdy gwardji, pułków konno-grenadjerskiego gwardji, ułańskiego i huzarskiego Jego Cesarskiej Mości, półszwadronu żandarmerji gwardji, 1 i 2-ej brygad artylerji gwardji, artylerji konnej gwardji, baterij: michałowskiej szkoły artylerji, instrukcyjnych: pieszej i konnej, oraz zbiorowej kozaków gwardji — raczył znaleść te wojska w wybornym stanie, i oświadczył za to szczególną wdzięczność Jego Cesarskiej Wysokości główno-dowodzącemu wojskami gwardji i okręgu wojennego petersburgskiego, i monarsze zadowolenie wszystkim naczelnikom; a żołnierzom, którzy znajdowali się w szeregach, udzielił gratyfikacją po 50 kop. sr. na każdego.

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

NIEDOUCZEK

(Ciąg dalszy *)

Gdy Stanisław powrócił do domu, pani Tadeuszowa zmiarkowała, że musiało mu wydarzyć się coś niezwyczajnego, bo chodził po pokoju, śmiał się, przeglądał w zwierciadle, wyglądał przez okno, stanął przed nią, wysypał jej na kolana wszystkie owoce, potem rzucił się ciotce na szyję, ucałował, a nakoniec rzekł:

— Moja cioteczko! Połóż mi kabałę....

— A to co znowu?

— Co?... niech kabała powie!

— Tobie musiało się coś stać, o mało nie udusiłeś mię przy pocałowaniu!

— Alboż ciotka tak delikatna?... *Ją*—to co innego!

— Kogo?

— A! mam zaraz powiedzieć!

— Powiedz, powiedz mój kochany!.. Wiesz przecie, że cię nie zdradzę!

— Nie mogę!

— Namyśl się prędko, bom ciekawa.

— *Ciekawość pierwszy stopień do piekła*!

— Co mi tam prawisz o piekle... Nie chcesz? to nie postawię kabały...

— Nie? to nie!

— Oj! ty nic dobrego! Cóż mam robić z tobą?

I pani Tadeuszowa poszła do komody, dobyła karty, Staś zebrał trzy razy, a ona ułożywszy talję według przepisów kabalistycznych, zaczęła pocierać ręką czoło i rzekła:

— A! doprawdy! jakaś brunetka kocha się w tobie...

— I cóż dalej?

— Jakieś towarzystwo, jakaś radość...

— Niech żyje ciotka i kabała!... Uduszę ciocię z radości, zawołał skacząc do góry Stanisław...

— Ale cóż to za jedna?

— Powiem, ale pod warunkiem...

— Pod jakim?

— Primo: sekret!

— Dobrze! rzekła poważnie pani Tadeuszowa, co dało jej twarzy wyraz nader komiczny...

— Secundo...

— Cóż to za jedno to *secundo?*

— To znaczy: powtóre...

— Rozumiem!

— Więc powtóre: na czwartek będę miał chustkę do nosa batystową, obszytą koronką, z moją cyfrą i koroną, tak jak ciotka ma...

— Ależ to kobiety tylko takie chustki noszą!...

— Ja jestem tak samo jak kobieta... Będzie chustka?...

— A! cóż mam robić z tobą?

— Po trzecie: da mi ciotka na fryzurę, na dwie par rękawiczek jasnych i na krople różane...

— Po cóż dwie pary rękawiczek?

— Będę na wieczorze. W jednych tańczy się do północy i zostaje przy kolacji, drugie—kładą się potem...

— Niechże i tak będzie, rzekła z westchnieniem pani Tadeuszowa.

— Po czwarte...

— To jeszcze nie koniec?!

— Zaraz skończę: kupi mi ciotka lakierki i pożyczy swojej spinki brylantowej do zapięcia chustki na szyi...

— Studentom nie wolno się rozpinać!..

— W tańcu, na wieczorze, w domu prywatnym?.. Co też ciotka wygaduje?!

— Możebym ci kupiła lakierki w przyszłym miesiącu?

— *Paradioso!* zawołał Staś po studencku. Mam iść tańczyć boso, a przynieść kartkę że będę miał buty! pomysł extra-cudowny!

— Mówże już, mów, co to za feta!

— *Verbum nobile*, że będą dotrzymane *pacta conventa?*

*) Patrz N° 228, 229, 230, 231 i 232.

Monarsze zadowolenie. — Najjaśniejszy Pan oświadczył szczególne monarsze zadowolenie kierującemu III wydziałem przybocznej kancelarji Jego Cesarskiej Mości, szefowi sztabu korpusu żandarmerji, jenerał-majorowi orszaku Cesarskiego ***Mezencowowi***, za wzorowo-gorliwe i skuteczne pełnienie obowiązków, jakie mu były powierzone podczas nieobecności głównego naczelnika III wydziału przybocznej kancelarji Cesarskiej i szefa żandarmerji. ***(Rus. Inw.)***

Najwyższe postanowienie. — Najjaśniejszy Cesarz Najwyżej rozkazać raczył: obywatelowi kraju południowo-zachodniego, dymisjonowanemu pułkownikowi Augustowi ***Poniatowskiemu***, nadać co do władania dobrami nieruchomemi w kraju zachodnim, wszelkie prawa służące osobom pochodzenia ruskiego, i uwolnić jego majątek od opłaty procentowej. (*Golos*).

Ordery. — Najjaśniejszy Pan, w d. 29 z. sierpnia, udzielić raczył niżej wymienionym urzędnikom służby zdrowia ordery: radcom dworu, starszym lekarzom: 8-go moskiewskiego pułku grenadjerów wielkiego księcia Fryderyka Meklemburgskiego, ***Drozdowowi***, 25-go smoleńskiego pułku piechoty jenerał-adjutanta hrabiego Adlerberga 1, ***Sztejgmanowi***, 32-go kremenczugskiego, ***Zukowowi*** — św. Anny 3 kl.; asesorowi kolegjalnemu, młodszemu lekarzowi 6-ej brygady artylerji ***Steblowskiemu*** — tenże order; 2-go grenadjerskiego batalionu strzelców ***Antoniewiczowi*** — św. Stanisława 2 kl. z koroną Cesarską; 10-go małorosyjskiego pułku piechoty jenerał-feldmarszałka hrabiego Rumiancowa-Zadunajskiego, ***Miniatowi*** — tenże order; 11-go fanagoryjskiego generalisymusa księcia Suworowa, ***Szpilarskiemu*** i 15-go szliselburgskiego pułku piechoty, ***Szczerbackiemu*** — ordery św. Stanisława 2 kl. z mieczami; 5-go litewskiego pułku ułanów J. C. W. arcyksięcia Alberta austrjackiego, ***Aleksandrowiczowi*** i 1-go batalionu saperów, ***Krulickiemu*** — ordery św. Stanisława 2 kl.; asesorom kolegjalnym: młodszemu lekarzowi 22-go niżegrodzkiego pułku piechoty, ***Kozłowskiemu*** i weterynarzowi 5-go aleksandryjskiego pułku ułanów J. C. W. Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza starszego, ***Czajczyńskiemu*** — św. Stanisława 3 kl. ***(Roz. do woj. okręg. warsz.)***

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 10 (22) Października.

Wiadomości zawarte w dzisiejszych naszych telegramach z Florencji i Paryża, o wiarogodności których prawie nie można powątpiewać, osłabiają nieco naprężone położenie spraw włoskich, donosząc o ważnym wypadku. P. Ratazzi podał się do dymisji i jenerał Cialdini zajmuje się już utworzeniem nowego gabinetu. Pierwszym rezultatem tej zmiany, jak zapewnia telegram z Paryża, ma być zaniechanie wyprawy przygotowanej w Tulonie, w celu zbrojnej interwencji w sprawie rzymskiej. Nie mniej jednak należy czekać na bardziej dokładne wiadomości, o zmianie zaszłej w gabinecie włoskim, żeby ją powitać jako przejście do lepszego, tem bardziej, że kwestja wikła się z drugiej strony. Według naszego telegramu i depesz telegraficznych dzienników francuzkich i niemieckich, Garibaldi wymknął się z Kaprery i połączył się ze swym synem Menottim. To niezawodnie wpłynie na bieg wypadków spodziewanych we Włoszech.

Tym sposobem wnioski dzienników o różnych ewentualnościach zerwania pomiędzy Francją a Włochami, lub o stanowisku jakie w sporze zajęłyby Prusy i inne mocarstwa, w obecnej chwili tracą zajęcie.

Jak zapewnia wiedeńska *Debatte*, p. Beust nie uda się z Paryża do Londynu, raz z powodu braku czasu, powtóre, że już porozumiał się w Wiedniu z nowym reprezentantem angielskim przy dworze konstantynopolitańskim p. Elliot, w przedmiocie ścisłej zgody Austrji z Anglją w kwestji wschodniej.

Jeden z dzienników berlińskich donosi, że na mocy konwencji wojskowej zawartej pomiędzy związkiem północno-niemieckim a państwami południowo-niemieckiemi, część wojsk badeńskich ma stanąć załogą w Frankfurcie, a odpowiednia ilość wojsk pruskich ma stanąć w Karlsruhe i Rasztadzie. Ta zamiana garnizonów miałaby na celu zbadanie usposobień Francji i zbliżenie Badenu do Związku północno-niemieckiego.

Kiedy *Patrie*, jak wzmiankowaliśmy wczoraj, zapewniała, że misja Aali-paszy na w. Kandji zupełnie się powiodła, dziennik *Grecja* utrzymuje, iż całkiem się nie udała, co niejako potwierdza telegram z Konstantynopola donoszący, że wodzowie kandjoccy zapytani przez Aali-paszę, wynurzyli jedynie życzenie przyłączenia Kandji do Grecji.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa i Paryża.

Telegramy Dziennika Warszawskiego.

Florencja, *21 października.* **Cialdini jeszcze nie utworzył nowego gabinetu. Na prowincji panuje wielkie wzburzenie z powodu francuzkiej interwencji. Krąży pogłoska, że Garibaldi zdołał się dostać do swego syna Menottego.**

Paryż, *21 października.* **Powiadają, że podanie się Ratazzego do dymisji, zostało przyjęte; wyprawa z Tulonu już nie odpływa.**

(*Correspondenz Büreau.*)

Wiadomości telegraficzne.

* *Konstantynopol, 15 października.* (Przez Odesę.) Turcy nie są zadowoleni z wiadomości otrzymanych z wyspy Kandji. W dniu przybycia wielkiego wezyra Aali-paszy na tę wyspę, 8-go października, znaczna liczba domów i mnóstwo drzew oliwnych stało się pastwą płomieni na skutek wynikłego pożaru. Grecy i turcy obwiniają siebie na wzajem o to nieszczęście. Proklamacja ogłoszona przez wielkiego wezyra w dniu jego przyjazdu, nie jest niczem innem, jak tylko powtórzeniem poprzednich proklamacij. Wielki wezyr wezwał z każdego okręgu po czterech deputowanych, dla naradzenia się z nimi nad przyszłym losem wyspy. Przewidując, że misja wielkiego wezyra na wyspie Kandji pozostanie bez skutku, rząd turecki sposobi się do posłania tam 11,000 wojska, z których dwa tysiące odwieziono już na wyspę. Działania wojenne rozpoczną się prawdopodobnie na nowo 20-go b. m. Statki wojenne ruskie, włoskie i pruskie nie przestają przewozić do Grecji rodziny chrześciańskie z wyspy Kandji, podczas gdy francuzi i austrjacy przestali już wykonywać to dzieło miłosierdzia chrześciańskiego. Rząd turecki wywołał na wyspie powszechne niezadowolenie przez zaprojektowanie zaprowadzenia wilajetów. — Znajdują, że odpowiedź dana przez Portę rządowi serbskiemu w przedmiocie morderstwa popełnionego na pokładzie statku austrjackiego w Ruszczuku, nie jest zadowalniająca. (*Ajencja teleg. ruska.*

* *Paryż, 18 października.* Jutro odbędzie się znowu posiedzenie rady ministerjalnej. Wystawa powszechna zamkniętą zostanie stanowczo 31-go b. m. (*Cor. Hav. Bul.*)

* *Paryż, 19 października. Patrie* ogłasza artykuł p. Dréolle, w którym powiedziano, że interwencja francuzka nie ma wcale charakteru najścia. Francja wypowiada wojnę nie Włochom, lecz rewolucji. Jeżeli Włochy są bezsilne i nie wzywają Francji, Francja powinna sama iść bronić swego podpisu. Gdyby Włochy bezsilne działały wspólnie z rewolucją, w takim razie Francja musiałaby wystąpić przeciw rewolucji i przeciw protegującym ją Włochom. — Depesze z Florencji donoszą o podwojeniu środków mających na celu strzeżenie granicy. — Depesza z Berlina zapewnia, że Prusy będąc zawiadomione przez Włochy co do obecnej sytuacji, odpowiedziały w duchu artykułu *Nordd. A. Z.* (*Tamże.*)

* *Florencja, 18 października. Opinione* powiada, że bank narodowy daje jawnie forszus 100 miljonów franków na rachunek obligacij, które bierze na siebie. Panuje przekonanie, że kurs przymusowy banknotów trwać będzie aż do zupełnej wypłaty pomienionych 100 miljonów. — Dzienniki stwierdzają wzburzenie panujące na prowincji na skutek groźby ze strony Francji, że będzie interweniować. Wojska stojące przy granicy są ciągle wzmacniane. (*Tamże*).

* *Londyn, 19 października. Times* donosi, że p. Ratazzi oświadczył formalnie, że jeżeli choć jeden

---

— Verbum, verbum...

— *Pacta conventa*, znaczy warunki ugody... W prawie niewiadomością wymawiać się nie można, więc tłomaczę...

— Nudzisz!

— To zaczekam!

— Mój drogi, już mi słabo!..

— Gruszkę na orzeźwienie i uwaga cioteczko. Pewnego pięknego poranku, to jest dzisiaj wieczorem...

— Co ty pleciesz?

— To sposób opowiadania nadobnego... Ujrzałem cud piękności w ogrodzie Zwierzyńskiego i zakochałem się...

— Cóż dalej?

— Dotąd tyle.

— Jakże się ten cud zowie?

— Panna... Bro...ni...sła...wa...

— Córka wdowy po majorze Zagórskim?

— Tak cioteczko!

— Gust dobry!... Czy do nich pójdziesz we czwartek?

— Nie, będę na wieczorze u pani D... a ona przyjdzie także bo jest proszoną.

— Czy też rozsądna?

— O! to *fenix mądrości*!.. A jaki włos, jaki głos, jaka nózia, jaka bózia!.. To ani się ciotce śniło, aby tyle wdzięków żyło!.. A co?! nie jestem natchniony?!..

— A marzenia o sławie?

— To swoją drogą! Ona będzie królową wdzięków, a ja królem poetów!

— Pierwsze nie trwałe, drugie nie pewne.

— Gdy wdzięki straci, przymioty jej zostaną; a przyznam się, że gdybym posadził przy niej najprozaiczniejszego podsędka, komornika sądowego, sekwestratora, lub inne jakie podobne indywiduum i zapytał go się co widzisz? mów!.. Chociażby nic nie upiększył, nie dodał... jeszcze nazwanoby go poetą za prosty opis jej wdzięków...

— Mój kochany, kiedy ja byłam młodą...

— O! niechajże ciotka nie grzeszy, bo tak ładną nie była nigdy!

— Któż ci to powiedział?

— Kto?! sam widzę!

— Cóż widzisz? że mi włosy siwieją...

— Nos się spłaszczył...

— Cokolwiek...

— Dobre mi cokolwiek!... Twarz jak księżyc w pełni, głowa tonie w ramionach...

— Co ty pleciesz chłopcze?!.. zawołała pani Tadeuszowa, podnosząc się z miejsca, ażeby Stanisław nie wyliczał już dłużej uszczerbków jakie wiek jej przyniósł; a chowając karty do komody, spójrzała w wiszące nad nią zwierciadło i końcem języka pośliniwszy palec, musnęła nim włosy...

— Staś skoczył z radości widząc pretensyjkę ciotki i krzyknął z całej siły: „Moja ciotka ma panieńskie serce!..”

Nie potrzebuję mówić że przez dwa dni następne, Buczycki idąc i wracając ze szkół, lub przechodząc wieczorem, zaglądał w okna Broni; dodam tylko w sekrecie, że i ona, dziwnym pociągiem wiedziona była do zamykania lub otwierania lufcika, ilekroć przechodził Stanisław...

Nadszedł nareszcie czwartek — i ów *grand bal* na pensji, utrzymywanej przez panią D*. O godzinie 6-ej, przybyli wszyscy nauczyciele udzielający lekcje pannom, a w ich liczbie i prefekt; cokolwiek później oschodziły się pensjonarki w długich sukienkach balowych i trzech studentów, z których jeden był synem pani D*, drugi siostrzeńcem, a trzecim nasz bohater. Z początku rozmowa szła nieśmiało; jednym wypadało zachować powagę, drugim zaś trzymać się w przyzwoitem oddaleniu, a pannom zachowywać się skromnie, bo chociaż przybyły bez matek, ale ochmistrzyni, guwernantki i nauczyciele, zwracali na nie uwagę.

Widząc, że cisza zaczyna zalegać, prefekt zbliżył się do córki gospodyni domu i rzekł: „Może nam pani zagra?”

Prośba została wysłuchaną, zabrzmiał polonez i całe poważniejsze grono poszło w ten poważny taniec; zostali tylko studenci.

Przetańczono poloneza dla formy, starsi zasiedli do preferensa, guwernantki bawiły się rozmową, a czerwone kołnierze przysunęły się do panien.

Stanisław, oddał głęboki ukłon pannie Bronisławie i zapytał się, czy pozwoli służyć sobie do pierwszego kontredansa. Gdy otrzymał przyzwalającą odpowiedź, nie poprzestał już na jednym tańcu, ale pragnąc jak najwięcej z nią rozmawiać, zamówił Bronię do pierw-

żołnierz francuzki wsiądzie na statek, armja włoska przekroczy granicę państwa kościelnego. (*Tamże.*)

* *Madryt, 19 października.* Potwierdza się wiadomość, że fregata *Miasto Madryt* odpłynęła do Civita-Vecchia.—Bezzasadną jest pogłoska o organizowaniu legjonu ochotników hiszpańskich, mających bronić papieża. (*Tamże.*)

* *Zagrzeb, 19 października. Agramer Zeitung* stwierdza dziś, na podstawie oświadczeń Türr'a, że w sferach rządowych w Peszcie zaszła znaczna zmiana przekonań na korzyść Chorwacji, i zapewnia, że również stronnictwo narodowe chorwackie nie będzie dążyć naoślep do rzeczy niemożebnych. (*Die Press.*)

---

* (Podróż J. C. W. W. K. Aleksego Aleksandrowicza). Gazety miejscowe donoszą, że 28-go września (10 października) przybył do Kijowa Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Aleksy Aleksandrowicz. Tegoż dnia wrócił do Kijowa naczelnik kraju południowo-zachodniego, który jeździł do Elisawetgradu, dokąd wezwany był przez Najjaśniejszego Cesarza.

* (Król grecki). *Petersburg, 7 (19) października.* N. król grecki przybył dziś, o godzinie wpół do trzeciej po południu, do Carskiego Sioła. (*Jour. de St. Pet.*)

*** Minister spraw wewnętrznych, sekretarz stanu Jego Cesarskiej Mości, rzeczywisty radca tajny Piotr Aleksandrowicz Wałujew wczoraj przybył z zagranicy do Warszawy.**

---

* (Odezyt o wystawie paryzkiej). Wczoraj, w resursie obywatelskiej miał miejsce czwarty z kolei odczyt p. Beneveniego o tegorocznej wystawie paryzkiej. Opisywaną była po szczególe galerja mieszcząca w sobie meble i inne sprzęty stanowiące potrzebę i ozdobę mieszkań. Kilka klas stanowią kolosalną grupę tej galerji, mianowicie zaś meble zwyczajne i zbytkowe, kryształy i szkła, porcelana i fajans, srebrne i platerowane zastawy stołowe i sprzęty kredensowe, bronzy, zegary, przyrządy do ogrzewania i oświetlania, perfumy tudzież kosmetyki i wreszcie tak zwane wyroby galanteryjne. Każdą z tych klas prelegent treściwie scharakteryzował, porównywał stan rozwoju gałęzi rękodzielniczych różnych narodów, wykazywał rezultata ich ich emulacji, a nawet co do mebli i porcelany przebiegł historję fabrykacji takowych. Zajmującem także było wyjaśnienie różnych systemów ogrzewania, w których celuje Rosja, a do których przybył w czasach ostatnich nowy wynalazek za pomocą pary wodnej z ulepszonemi środkami wentylacji, zastosowany obecnie przy budowie gmachu wielkiej opery w Paryżu. Przyszły odczyt odbędzie się we czwartek i mieć będzie za przedmiot garderobę i materjały do ubrania.

ф.

* (Tydzień giełdowy). *D. 7 (19) października.* Tydzień ostatni zabrał napowrót poprzednią podwyżkę naszych wartości na giełdzie berlińskiej i więcej jeszcze, obniżając znów kurs wexli warszawskich i petersburgskich o $\frac{5}{6}$, $\frac{3}{4}$%, listów zastawnych i likwidacyjnych, oraz biletów bankowych o $\frac{1}{8}$%, obligów skarbu o $1\frac{3}{8}$%, a pożyczki premjowej o $\frac{3}{4}$, $\frac{1}{2}$%. W Petersburgu, Rydze i Odesie kursa remes zagranicznych, niece się podwyższyły, nie obiecując nadal możności zaopatrzenia nas w tanie zapasy ztamtąd. Giełda nasza zatem, nie będąc nadto zasilaną własnemi trasowaniami, zmuszona była, mimo ogromnego braku gotówki, podwyższyć ażjo zagraniczne. Tak w końcu ubiegłego tygodnia zanotować nam wypada podwyżkę kursu wexli pruskich o $\frac{5}{6}$% (z $118\frac{1}{2}$, $118\frac{1}{6}$ na $119\frac{1}{2}$, 119), londyńskich i wiedeńskich o $\frac{2}{3}$% (z 87 na 87,60; z 7,32 i 7,30 na 7,36 i 7,34), hamburgskich o $\frac{1}{2}$% a paryzkich o 1% (z 87,45, na 88,20). Obroty przytem w wexlach przez cały tydzień były bardzo szczupłe. Z papierów publicznych mała tylko liczba gatunków w tym tygodniu była w ruchu. Listów zastawnych żądano więcej pierwszej aniżeli drugiej serji, chociaż ani jedne ani drugie nie były bardzo ofiarowane; w rezultacie przeto nastąpić musiała jaka taka podwyżka kursu, wynosząca na pierwszą serję $\frac{3}{4}$% (z $78\frac{1}{4}$ na 79), a na drugą $\frac{1}{4}$, $\frac{1}{6}$% (z $68\frac{1}{4}$ na $68\frac{1}{3}$). Listów likwidacyjnych większe sumy w tym aniżeli w poprzednim tygodniu nabyto, taniość ich naturalnie zachęca do zakupu. Pojawiło się też nieco obligów skarbu, które po zniżonym kursie nabyto. Metaliki czereprocentowe w tym tygodniu mniej były poszukiwane aniżeli od niejakiego czasu. Pięcioprocentowych biletów banku cesarstwa zdarzyła się partja, którą sprzedano w stosunku do kursu petersburgskiego, nieco wyżej jak przed dwoma tygodniami. Z akcji kolei żelaznych targowano wprawdzie kilka sum bydgoskich, ale z przyczyny różnicy znacznej pomiędzy ceną żądaną a ofiarowaną, tranzakcje nie doszły do skutku. Niewytłómaczoną zostaje rzeczą, dla czego papier ten przy bajecznej swej taniości (54% łącznie z wartością kuponu bieżącego obecnie już $1\frac{1}{6}$% wynoszącego) nie znajduje chętnych nabywców, kiedy obecnie nań wydany kapitał kupującemu przynosi blizko 8%. Dzieje się to chyba z tej samej przyczyny, dla której nie ma amatorów na inne akcje kolei żelaznych, które w tym tygodniu zupełnie były na giełdzie naszej zapomniane. (*Gaz. Hand.*)

* (Urodzaje, siewy i ceny zboża). Podług dostarczonych nam wiadomości z ***krasnystawskiego***, w miesiącu wrześniu najcięższa praca rolnicza letnia, żniwa, zostały ukończone. W ogóle rezultaty zbiorów wypadły średnio i źle. Pszenica chociaż wyrosła obficie w słomę, jest co do ziarna bardzo licha, jest ono bowiem zupełnie szczupłe, nie piękne, kopy zupełnie nie namłotne, w niektórych polach nie było żadnego niemal ziarna w kłosach, lub też sam tylko pośląd trudny do wymłócenia. Ilość zatem na sprzedaż ziarna pszenicznego będzie bardzo małą, bo zaledwie połowy zeszłorocznej sprzedaży dochodząca. Ceny pszenicy po zbiorach poszły w górę, tak, iż za piękne ziarno płacą po rs. 6 za korzec. Żyto w zbiorze tegorocznym nie okazało się gorszem jak w roku zeszłym; dało w przecięciu 3 kopy z morga, po korcu wydatku z kopy. Cena żyta rs. 3. Rzepak zimowy wcale tu nie jest uprawiany, gdzie go sieją, otrzymano plon średni. Tak samo ma się z rzepakami letnimi, których więcej sieją, osobliwie żółtego; ten się zupełnie nie udał, a cena bardzo nizka, bo rs. 4 za korzec dochodzi. Jęczmień i owies w wydatku na słomę były niezłe, urodzaj na ziarn 5 do 6 w przecięciu obliczyć można. Kartofle zupełnie przepadły, bardzo rzadkie są miejscowości, w których spotkać można pola kartoflane z nacią jeszcze; zaraza padła na nie wcześniej o 2 tygodnie jak innych lat, w których się trafiała. Grochy i wyki nasienne w ogóle są tu badzo piękne, sprzątnięto duże zapasy. Siano z łąk położonych nad rzeką Wieprzem, poszło wszystko z wodą. Siewy ozimin we wszystkich folwarkach rozpoczęto przy przyjaznej porze.— Podług otrzymanych wiadomości z powiatu *włoszczowskiego* (guber. kielecka) w miesiącu październiku, urodzaje w tamtejszej okolicy są zadawalniające, plon średni, cena zboża znacznie wysoka, bo pszenica do rs. 7 kop. 50, żyto do rs. 4 kop. 50, jęczmień do rs. 3 kop. 30; grochy dobrze się obrodziły.—Piszą nam z powiatu *chołmskiego* (gub. lubelska) pod dniem 9-go b. m.: Deszcze i wichry przeszkadzają nam w siewach; co wiatr nie wywieje, to deszcz spłucze, ani korca dotąd nie zasieliśmy zboża. Ceny na zboże wysokie, korzec pszenicy rs. 15. Orać ani podobieństwa; takie błota, że pług iść nie może, zwłaszcza po gliniastych gruntach.

* (Otwarcie stacji telegraficznej). *Warsz. Dniew.* donosi, że na stacji telegraficznej w Suwałkach, przyjmowane są depesze prywatne, od godziny 8-ej rano do 9-ej wieczorem, depesze zaś urzędowe, każdego czasu we dnie i w nocy.

* (Kwestja felczerska). *Art. nad.* W chwili takiej jak obecna, kiedy tysiące kwestij jest poruszonych, jedna od drugiej żywotniejszych,—kwestja felczerów podniesiona w ostatnich czasach może się wydawać błahą i nieznaczącą dla obojętnych i po wierzchu tylko rzecz tę traktujących; ale ktokolwiek nad tym przedmiotem bliżej się zastanowi, kogo szczerze los włościan, los w ogóle ciemnej kraju luduości obchodzi, ten po bliższem rozpatrzeniu, niepodobna aby nie uznał, jak żywotną jest ta sprawa, jak wiele złego zaniedbanie jej przynosi i przynosić musi. Nieodwołalnym jest pewnikiem, że dobrobyt i oświata są pierwszemi potrzebami ludu naszego—otóż felczer staje na drodze do osiągnięcia jednego i drugiego, bo nikt wystawić sobie nie potrafi, jak taka prowincjonalna pijawka umie wyssać do ostatniego grosza biednego swego pacjenta i ile setków złotych, pod różnemi pozorami i w różnej formie, od niego wyciągnie, starając się go obałamucać tysiącznemi zmyślonemi chorobami, których szumne nazwy wypowiedziane z całą powagą zarozumiałego nieuka, wzbudzają w nieoświeconym chłopie bałwochwalcze posłuszeństwo i trwogę. Szanowny autor artykułu zamieszczonego w ***Dzienniku Warszawskim*** N. 205, przedstawił bardzo znacząco ujemne strony felczerów i dobitnie wykazał szkodliwość ich dla społeczeństwa i dla sztuki lekarskiej; lecz nie dość radykalne podaje środki. Według zdania autora, felczerzy są malum necassarium, które trzeba tolerować, gdyż usunąć je niepodobna. Nie zgodziłbym się nigdy na to, aby wzniesienie ogólnego i specjelnego wykształcenia osób sposobiących się do zawodu felczerskiego, było najradyklaniejszym środkiem leczącym owe złe. Nie ulega wątpliwości, że wykształcenie rozjaśnia umysł, uzacnia serce,—lecz wykształcenie prawdziwe nie może się zamknąć w ciasnych obrębach zawodu felczerskiego i zrobiłoby z niego nową kastę ni lekarzy, ni felczerów. Byłoby to coś nakształt chirurgów stojących niżej od lekarzy, a wdzierającach się tak samo w ich prawa ze szkodą cierpiącej ludzkości. Tacy chirurgowie byli w Prusach i Austrji; w Prusach już dawno przekonano się o ich nieużyteczności, w Austrji zniesiono ich w bieżącym roku. Doświadczenie i zapatrywanie się na inne narody najlepszą powinny być dla nas wskazówką; w innych krajach nie ma felczerów i bardzo dobrze się bez nich obchodzą, i gdyby i u nas zostali zniesieni, uwolnionyby został przedewszystkiem lud od prawdziwej plagi, a sztuka lekarska oczyściłaby się z fałszywych wyznawców. W miejscach, gdzie dziś felczerzy pozakładali istne szlachtuzy, w których toczą krew biednego chłopa, zamieszkałby lekarz, coby swą radą prawdziwie czuwał nad zdrowiem włościan. Dla czegożby w królestwie nie można zaprowadzić tak zwanych cyrulików i zamienić sal felczerskich na proste golarnie, tak jak jest w Niemczech i we Francji? Cyrulik taki poduczony w szpitalu musiałby wykonać podrzędne usługi przy chorym i nie marzyłby o żadnych operacjach i receptach. Upustu krwi, jako najenergiczniejszego środka lekarskiego, wymagającego specjalnej nauki i głębokiego zastanowienia się nawet u umiejętego lekarza, nie powinni wykonywać felczerzy, lecz doktorzy sami; prawo puszczania krwi w ograniczonych wypadkach, jakie felczerzy dziś według instrukcji mają, powinno im być odebrane, gdyż właśnie ono daje powód do największych nadużyć, przyprawiających często o śmierć nieszczęśliwego pacjenta. Od przyszłego roku apteki w królestwie obowiązane będą utrzymywać pijawki; postanowienie to każe się w następstwie spodziewać, że felczerom nie będzie wolno takowych sprzedawać; po odjęciu prawa puszczania krwi i utrzymywania pijawek, felczer zredukowany byłby do prostego cyrulika pod względem prerogatyw, gdyż pod względem ukształcenia stoi on dzisiaj niżej od cyrulików zagranicznych. Szanowny autor wspomnionego artykułu nazywa środkiem paljatywnym wzmocnienie nadzoru nad czynnościami felczerów i sprzedażą lekarstw; według zdania mego żadna reforma na nic się nie przyda, jężeli nie będzie sumiennego nadzoru połączonego z natychmiastową karą za przestępstwo. Podług instrukcji dla felczerów, stoją oni pod nadzorem lekarzy powiatowych, którzy nie mają żadnej władzy karania, ztąd też nadzór taki jest bezsilny, a nadużycia nie będąc na razie powściągnionemi, nietylko nie ustają, ale się mnożą. Procedura sądowa jest zbyt długa, ażeby mogła zastraszyć

---

szego mazura; do trzeciego kontredansa i mazura, a nakoniec gdy zagrano polkę, pierwszy podał jej rękę.

Tańczył—jak Vestris—i jego bohdance nie można było nic zarzucić. Chociaż zbliżeni do siebie, tak że ich tchnienia mięszały się razem, oboje starali się popisać z całą lekkością i gracją; jedno nie czuło prawie drugiego w dotknięciu, ale dwa razy tylko okrążyli salon, bo oczy ich spotkały się wypadkowo, twarze zarumieniły, zaszumiało w uszach, w głowie — i zgubili takt.

Czuł Stanisław, że drugi raz może ponowić się ten sam wypadek więc czekał cierpliwie kontredansa. Vis-à-vis, wypadło mu z synem podsędka, człowiekiem bardzo miłym, delikatnym i wykształconym, panem Edmundem Leonidzkim.

Stanęło par szesnaście, a tańczono po ośm. Gdy połowa danserów skończyła pierwszą figurę, Stanisław podał krzesło Bronisławie i asystując jej, rzekł:

— Polonez, jest tańcem uroczystym, mazurem zachwycam się, ale potrzeba francuzom oddać sprawiedliwość, że kontredans jest świetnym wynalazkiem ich dowcipu.

— Czyby pan nie był łaskaw zapoznać mię z jego pięknościami?

— Najpierw, daje on pole do rozmowy bez świadków, co w niektórych razach jest wielce pożądanem, rzekł Buczycki, patrząc nader sentymentalnie w oczy bohdanki. Dalej, jest on pewnym rodzajem niewinnej kokieterji... Damy uciekają niby od mężczyzn i powracają do nich, przepraszając tym sposobem; to znowu następują *balancez*,—tancerz chce podrożyć się, namyśla się, waha, czy podać czy nie podać rękę damie, a wszystko kończy się tak zgodnie, jak sprzeczki wesołych kochanków.

Następiła druga figura, a po przetańczeniu, Stanisław zajął dawne miejsce.

— Cóż pan dostrzegł w tej figurze?

— Że pan Leonidzki, jak na sądownika, bardzo pojął ducha kontredansa i z wielkim wdziękiem spoglądał w oczy pani...

— Nie miałby na co patrzeć!

— Słońce przyświeca ludziom, a więc ludzie o jego blasku sądzić mogą.

— Pan żartuje...

— Ja!?

— Trzecia figura! zawołał Leonidzki.

Staś i Bronisława podnieśli się na to wezwanie, a podczas tańców, trzykrotnie zadrżały ręce młodych kochanków, pod wzajemnym uściskiem.

(*d. c. n.*)

przebiegłego felczera, który w najgorszym razie będąc pod sądem chodzi od instancji do instancji, a przez czas ten prowadzi dalej swoją barbarzyńską praktykę. Dla tego pożądanemby było, aby zarządom powiatowym nadane zostały większe atrybucje w wymierzaniu kary na przestępnych felczerów, aby nadzór nad nimi nie był tylko czczą formą, a wtenczas ustaną nadużycia. Z spokojnem sumieniem można dziś zamienić felczerów na cyrulików: nie ubliży to wcale ich zasobom naukowym, ani moralnym, a rozciągnąwszy nad nimi opiekę prawa w całem znaczeniu tego wyrazu, dochowamy się z czasem sumiennych cyrulików, przynoszących prawdziwą pomoc chorym i lekarzom, tak jak jest w innych krajach. *L. B.* z gubernji radomskiej.

* (W y p a d k i). W dniu 8 (20) b. m., wice-rewirowy policji Kapiton Klimow, zostający przy telegrafie policyjnym w cyrkule 1, opuściwszy samowolnie służbę, udał się na Bielany, wsiadł do stojącej przy brzegu rzeki Wisły łódki rybackiej i odbiwszy na kilka kroków, wystrzałem z rewolweru w piersi, życie sobie odebrał; przyczyna samobójstwa niewiadoma.— W dniu wczorajszym, Magdalena Wilim, wyrobnica, lat 50 wieku mająca, zamieszkała pod Nr. 867*ab* przy ulicy Ogrodowej, schodząc ze schodów w stanie nietrzeźwym upadła, skutkiem czego uległa złamaniu lewej nogi powyżej kolana.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rsr. 1 kop. 9	*dziś* rsr. 1 kop. 9.
Za frank	„ — „ 29	„ „ — „ 29.
Za złoty ren.	„ — „ 59½	„ „ — „ 59.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może służyć tylko za wskazówkę.

* (N a w r a c a n i e r o s j a n n a w i a r ę ł a c i ń s k ą). Dziennik *Gołos* przytacza z wydanego obecnie w Kijowie pierwszego tomu IV części „Archiwum Rosji południowo-zachodniej" przedmowę prezesa kijowskiej komisji akt dawnych, p. Józefowicza. W przedmowie tej powiedziano między innemi: „Zdołaliśmy dotąd wykazać stanowczo pochodzenie ruskie 714 tutejszych rodzin szlacheckich. oraz zebrać wiadomości, świadczące bądź dokładnie, bądź przez przybliżenie, o czasie nawrócenia na wiarę łacińską 140 rodzin ruskich. Z ogólnej wyż przytoczonej liczby, 177 rodzin, które znaleźliśmy w postanowieniach szlacheckich sejmów prowincjonalnych Rosji południowo-zachodniej i które były uczestnikami tych sejmów od chwili zaprowadzenia unji lubelskiej, t. j. od r. 1569, do drugiej połowy XVII wieku, prowadziło za pomocą tych postanowień nieustanną walkę przeciw targaniu się Polski na prawa i interesa kościoła prawosławnego i narodowości ruskiej, — a zatem nie mogły one być niczem innem, jak tylko rodzinami ruskiemi prawosławnemi. Całkowity spis alfabetyczny nazw tych rodzin ogłoszony był drukiem jeszcze w r. 1861, przy wydanem przez komisję, pod redakcją profesora Iwaniszewa, „archiwum Rosji południowo-zachodniej", w części II tomie pierwszym. W spisie tym znajdują się nazwy większej części tutejszych znaczniejszych rodzin szlacheckich, tak wygasłych już jak i istniejących dotąd. Oto są niektóre z tych nazw, zasługujące na uwagę z powodu interesu historycznego lub tegoczesnego: książęta: Wiszniowieccy, Woronieccy, Druccy-Górscy, Druccy-Lubeccy, Zasławscy, Zbarażscy, Koreccy, Kozikowie, Massalscy, Ostrożscy, Puzynowie, Sanguszkowie, Czetwertyńscy, Czartoryscy; szlachta: Aksakowie, Bałabanowie, Beniowscy, Borejkowie, Broniccy, Wielhorscy, Wojnarowscy, Woroniczowie, Wygowscy, Wysoccy, Hołowińscy, Hulewiczowie, Hulaniccy, Daniłowie, Deniskowie, Dombrowscy, Dwerniccy, Jełowiccy, Jeniczowie, Żabokrzyccy, Zalescy, Iwaniccy, Kossakowscy, Kotiurzyńscy, Krasińscy, Kosakowie, Ledóchowscy, Lenkiewiczowie, Leszczyńscy, Malinowscy, Moszczeńscy, Niepokojczyccy, Olizarowie, Ossolińscy, Ostrorogowie, Pacowie, Podhorscy, Podhorodeńscy, Potoccy, Proskurowie, Pruszyńscy, Rakowscy, Rzyszczewscy, Rogozińscy, Rylscy, Siemaszkowie, Sobiescy, Sieleccy, Sołtanowie, Tarnowscy, Tyszkiewicze, Trypolscy, Trzeciakowie, Chołoniewscy, Chaleccy, Charleńscy, Chojeccy, Czaplicowie, Szczeniowscy, Jurjewiczowie, Jankowscy i t. d. Spis ten uzupełniony został obecnie innemi jeszcze nazwami, poczerpniętemi z zamieszczonej w pomienionym tomie tablicy wyż wspomnionych 140 rodzin; są to mianowicie nazwy 50 rodzin, tak książęcych, jako to: Kurcewicze, Ogińscy, Połubińscy, Prońscy, Różyńscy, Sapiehowie, Słuccy i Szujscy, jako też następujących szlacheckich: Bakawieccy, Bratkowscy, Wasilewiczowie, Wołostowscy, Wyszkowscy, Humieccy, Haraburdowie, Horbowscy, Jelcowie, Żurakowscy, Zabłoccy, Karniccy, Kulczyccy, Kozłowscy, Kulikowscy, Mazarakowie, Mikuliczowie, Niepadowscy, Niecewicze, Obuchowscy, Pociejowie, Perepjatkowicze, Popielowie, Rudniccy, Rybczyńscy, Służkowie, Sielawowie, Sobolewscy, Stetkiewicze, Studniccy, Steccy, Terleccy, Fedkowicze, Chaleńscy, Szaszkiewiczowie, Szumlańscy, Szybińscy, Szeptyccy, Szumowscy, Jaworscy, Jaroccy i Jaroszyńscy. Nareszcie dodajemy do tego 184 rodzin ruskich spolaczonych, nie znajdujących się w dwóch powyższych spisach, lecz poczerpniętych przez nas z akt niniejszego tomu: książęta: Glińscy, Kapustowie i Seńscy (?); szlachta: Wagrynowscy, Baranowscy, Beliczowie, Belcewiczowie, Bechowie, Błyszczonowicze, Błoccy, Bohdanowicze, Bojtowicze, Bołharynowie, Bołsonowscy, Bracławscy, Bułowscy, Biełoccy, Biełoticcy, Bielawscy-Bułhakowscy, Walewscy, Waśkowscy, Wężykowie, Werpowscy, Wieśniakowie, Wołkowscy, Woronewscy, Wytryńscy, Wyszpolscy, Gdyszyńscy, Giejewscy, Giejewscy-Łowdykowscy, Giergielewicze, Hlebowscy, Grygorewicze, Grynkowicze, Grotowie, Grywscy, Griczinacze, Dedowicze, Dziwińscy, Dzikowscy, Dołżkiewicze, Dubieccy, Duchowscy, Jerszowie, Żurdinowie, Żukiewicze, Żukowscy, Żumierowie, Żybyltowie, Zabieleccy, Zawialicze, Zawialicze-Moczulscy, Zakryniccy, Zakusiłowie, Załuscy, Zaruscy, Zbikowscy, Ziołkowscy, Zmijewscy, Ilińscy, Irzykowscy, Kalepscy, Karaczewscy, Kmiticzowie, Korzeniowicze, Kozerscy, Kądzielewicze, Korczakowscy, Kopodkowicze, Korkoszkowie, Kostoszkowscy, Kotoszewicze, Krechowieccy, Krzyżanowscy, Krukowscy, Krzywiccy, Krzyszkowscy, Kubylińscy, Ładowie, Łapanowscy, Łebkowscy, Lemieszkowie, Łobkowie, Łozkowie, Łączyńscy, Łopatyńscy, Lukjańscy, Laudańscy, Lasotowie, Makarewicze, Maluszczyccy, Maneccy, Mieleniewscy, Milanowscy, Michałowicze, Młodeccy, Moszkoscy, Narbuttowie, Niedaszpowscy, Niedzielscy, Niemirowicze, Ogjowie, Olszewscy, Padalscy, Piłuccy, Pankowicze, Paszkowscy, Packowicze, Pieńscy, Perlikowscy, Pieszerowscy, Podhorowscy, Podlescy, Podrowscy, Pokolewscy, Połozowicze, Popławscy, Potopalscy, Przegarlińscy, Przyborowscy, Przybuscy, Przygarniccy, Puzyrewicze, Piaskowscy, Rabsztyńscy, Rogozowie, Radziwiłowscy, Rakowieccy, Redczycowie, Rodkiewicze, Rupnowscy, Russanow cy, Ruccy, Rzeczyccy, Lachniewicze, Sieńkowscy, Sierpiccy, Simkowie, Skałkowscy, Skarzyńscy, Skibicze, Skoczyńscy, Słoweńscy, Staszkiewicze, Steżniewicze, Suszkiewicze, Szczerbinowie, Syngajewscy, Terpiłowscy, Tołkaczowie, Tomaszewscy, Turczynowie, Turowie, Tuszkiewicze, Ugłowscy, Ugrynowscy, Usklityńscy, Uszczanowscy, Fedorowicze, Filipowicze, Chołodowscy, Chodakowscy, Chrzuszlińscy, Ciechanowscy, Czerkiewicze, Czopowscy, Czornogubowscy, Czułajewscy, Czyż-Taszebińscy, Szwabowie, Szysznarewicze, Szyszczycze, Szkirynowie, Szkuratowscy, Janiszewscy i Jaruszewscy".—„Zasługuje na uwagę ta okoliczność, że w żadnym z dokumentów historycznych, aż do samego upadku Polski, nie spotkaliśmy przy żadnej z nazw szlacheckich rodzin ruskich kraju południowo-zachodniego tytułu hrabiowskiego, w który tak ofituje tutejsza bogatsza szlachta polska. Ztąd wnosić wypada, że używanie przez nią tego tytułu należy już do czasu panowania ruskiego, i że przyswojone było ono jako środek znalezienia dla siebie miejsca w wyższych sferach naszego społeczeństwa, co się też jej w zupełności powiodło, dzięki sztuce z jaką polacy umieją błyszczeć lada czem i zamydlać nam oczy. Z wyż przytoczonego spisu można przyjść do następujących wniosków: przed unją lubelską, wypadki nawracania szlachty ruskiej w Rosji południowo-zachodniej na wiarę łacińską, należały do rzadkich wyjątków: natrafiliśmy na samego tylko księcia Sapiehę, nawróconego na tę wiarę przed pomienioną unją, lecz i ten przeszedł na wiarę łacińską w Rzymie, a zatem w samem ognisku propagandy łacińskiej. Po unji zaś lubelskiej zaczynają odpadać od swej wiary, jak powiedzieliśmy wyżej, ludzie możni i bogaci, osoby z rodzin książęcych. Dopiero potem poszli za ich przykładem ludzie mniej możni. Ruch przechodzenia na wiarę łacińską postępuje w tym duchu do drugiej połowy XVII wieku. Odtąd zaczyna się znowu odstępstwo rodzin znakomitych i bogatych, i jednocześnie stopniowe powodzenie wiary łacińskiej i unji religijnej w kraju. Dane te znamionują o res stanowczego tryumfu zasad polskich wśród szlachty miejscowej i objaśniają w ogólnych rysach tryb rozwoju tych zasad w Rosji południowo-zachodniej".

* (O t w a r c i e g i m n a z j u m). *St. Pet. Wied.* donoszą, że w m. Rydze otwarte zostanie od nowego roku gimnazjum męzkie, pod nazwą Aleksandrowskiego. Najjaśniejszy Pan, na przedstawienie jenerał-gubernatora Albedyńskiego, rozkazał wypłacić 20 tysięcy na wybudowanie domu dla gimnazjum żeńskiego Łomonosowa a nadto wypłacać temuż rocznie po 4 tysiące rs., w ciągu lat trzech.

* (D r o g a ż e l a z n a a k s a j s k o - r o s t o w s k a). *Wied. Rost. Dumy* piszą: Dnia 22 sierpnia, wojskowy ataman nakaźny, jenerał-adjutant Potapow, zawiadomił zarząd wojska dońskiego, że Najjaśniejszy Cesarz, na dniu 30 lipca r. b., Najwyżej rozkazać raczył: przystąpić niezwłocznie do budowy drogi żelaznej od stacji aksajskiej do miasta Rostowa, kosztem towarzystwa woroneżsko-rostowskiego, i oddać istniejącą już drogę żelazną gruszewsko-aksajską pod zarząd S. S. Polakowa, który ją budował, na tych zasadach. które objęte są umowami zawartemi przez niego z wojskiem dońskiem.

* (S z k o ł a m u z y c z n a w K i j o w i e). *Kijewlanin* pisze: Kijowskie towarzystwo muzyczne urządza nareszcie oddawna projektowaną przez nie *szkołę muzyczną* do nauki gry na fortepianie, skrzypcach i wiolonczeli; obok tego, uczyć będą w tej szkole śpiewu (solo) i teorji muzyki. Uczniowie szkoły, niezależnie od specjalnej nauki gry na jakim instrumencie lub śpiewu, będą mieć sobie wykładane niektóre przedmioty obowiązujące. Opłata roczna za naukę ma wynosić, jak się zdaje, 50 rubli sr.

* (N a w z n i e s i e n i e p o m n i k a z a g i n i o n y m w r o k u 1 8 6 2 n a o c e a n i e i n d y j s k i m m a r y n a r z o m o k r ę t u „O p r y c z n i k") ogłoszoną została składka w ekwipażach floty. Pomnik wystawiony będzie w ogrodzie kronsztadzkim, koło budującego się letniego lokalu morskiego klubu, *Kron. Wiest.*, podając to do wiadomości, spodziewa się, że nietylko marynarze, dla których pamiątka o zaginionych kolegach jest drogą, ale i nadbrzeżni mieszkańcy pospieszają z ofiarami dla urzeczywistnienia tego wzniosłego przedsięwzięcia.

Odpowiedź Redakcji.

Panu *N.*, — oświadczamy, że artykuł jego nie może być zamieszczony w naszym Dzienniku.

* (C z e s i i k o n k o r d a t). Dziennikarstwo austrjackie żydowsko-niemieckie poczęło było czernić czechów, utrzymując, że stają oni w obronie konkordatu. *Narodni Listy* oburzają się w numerze 194-m na taką niesprawiedliwą napaść na czechów i piszą: „W rzeczy samej my, czesi, bardziej niż każdy inny naród, mamy powody do odrzucania konkordatu. Całe niższe, najbardziej oświecone duchowieństwo, powinno trzymać stronę tych, którzy nie mogą życzyć sobie wpływu nieograniczonego wyższego duchowieństwa na niższe, oraz wpływu kurji rzymskiej na potrzeby kościoła i na nasze położenie. Uwolnienie od zbytecznego wpływu stolicy rzymskiej na losy naszego narodu — takie jest znaczenie naszych długich i krwawych bitw, które staczali nasi przodkowie, począwszy od spalenia Hussa, aż do śmierci wielkiego króla Jana Podiebradzkiego. Czyż możebną jest rzeczą, ażeby potomkowie tych, co walczyli przeciw ambitnej dumie stolicy rzymskiej, stali obecnie po stronie konkordatu, który rząd tej stolicy szerzy w nieznanych dotąd rozmiarach? W kwestjach ważnych nie powinno być obłudy,—niezbędna jest tu jasność i śmiała szczerość".

* (D u c h o w i e ń s t w o f r a n c u z k i e). *Mosk. Wied.* podają korespondencję paryzką, w której powiedziano między innemi: „Nie wiecie może o tem, że niższe duchowieństwo francuzkie powzięło oddawna zamiar zaprowadzenia reformy, która musi wcześniej lub później urzeczywistnić się. Przedewszystkiem ma się na widoku zniesienie bezżeństwa księży, albowiem bezżeństwo nie należy do liczby dogmatów kościoła katolickiego. Jak skoro zaś bezżeństwo zostanie zniesione, w takim razie runie jedna z podstaw ultramontanizmu. W tym to celu napisane zostały przez jakiegoś księdza dzieła anti-klerykalne: *le Maudit, la Réligieuse, le Moine, le Jésuite, le Confesseur i le Curé de campagne*, w których wykazane są wszystkie wady i błędy duchowieństwa rzymsko-katolickiego. Do tegoż rzędu należy także wydana obecnie książka pod tytułem: *L'amour et les sentiments du coeur*, napisana także przez księdza. Jest to, jak powiadają, program nowego stronnictwa klerykalnego."

Ameryka.

* (Z a p r z e c z e n i e.— H a b e a s c o r p u s.— P r e z y d e n t.—P. Jef. D a v i s. — J e n. S h e r i d a n). *Nowy-Jork, 8 października.* P. Spinner, dyrektor skarbu państwa, zaprzecza energicznie pogłoskom o wypuszczeniu w obieg nowych obligów, znanych pod nazwą *national securities.*—Prokurator jeneralny dał opinję przychylną dla decyzji sądu najwyższego w sprawie *habeas corpus* w Filadelfji. Wydano przeto rozkaz wprowadzenia tej decyzji w wykonanie.—*New-York Herald* powiada, że kilku republikanów znakomitszych usiłuje dojść do kompromisu z prezydentem.—Powiadają, że proces przeciw p. Jef. Davisowi rozpocznie się 4-go listopada. — Jenerał Sheridan przyjęty został z zapałem w Bostonie. Uorganizowano na jego cześć eskortę militarną i pochód z pochodniami.—Demokraci odnieśli wczoraj zwycięztwo we wszystkich prawie wyborach municypalnych w stanie Connecticut. (*Corr. Hav. Bul.*)

Austrja.

* (Z a p r z e c z e n i e). *Wiedeń, 19 października. Wien. Z.* pisze: Powtórzona przez niektóre tu-

tejsze dzienniki wieczorne treść korespondencji berlińskiej do *Timesa*, o zjeździe monarchów w Salzburgu i domniemywanych na tym zjezdzie układach, jest od początku do końca zmyśloną.

* (Ułaskawienie). *Wiedeń, 19 października. Wien. Z.* zamieściła w części urzędowej najwyższy reskrypt cesarza, podpisany pod powyższą datą w Schönbrunn, a wydany na imię ministra sprawiedliwości p. Hye. W reskrypcie tym, cesarz poleca zaprzestanie dalszych dochodzeń i wypuszczenie natychmiast na wolność czterech oficerów włoskich, uwięzionych za badania strategiczne i zdejmowanie niedawno planów w różnych częściach Tyrolu południowego. Przyczem tak ministrowi, jak i właściwym władzom tyrolskim za ich czujność, energję i wierność, cesarz wynurzył swoje podziękowanie.

* (Baron Beust.) Czytamy w wiedeńskiej *Debatte*: Zapewniają, że baron Beust odstąpił od zamiaru wycieczki z Paryża do Londynu, gdyż z powodu nader krótkiego pobytu cesarza w Paryżu i licznych a ważnych spraw miejscowych, wymagających szybkiego ich załatwienia, nie miałby czasu do tej wycieczki. Prócz tego, rozmowa jaką baron Beust miał z panem Elliot, nowym reprezentantem angielskim w Konstantynopolu w czasie jego przejazdu przez Wiedeń, starczy dla większej części celów politycznych, dla których przedsięwziętą być miała owa wycieczka. Celem tej podróży nie był, jak to przypuszczano, zamiar zawarcia poczwórnego przymierza, ale jak się zdaje, doprowadzenie do skutku stanowczej konwencji, opartej na szczerem porozumieniu się Austrji z Anglją w kwestji wschodniej.

Francja.

* (Zaprzeczenie). *Nord* pisze pod datą 19-go b. m.: Obiegała pogłoska, że pp. Duruy i de Lavalette podali się do dymisji na skutek decyzji powziętej przez cesarza Napoleona co do posłania, w danym razie, oddziału ekspedycyjnego do Rzymu. Pogłoska ta nie potwierdziła się. Za to zdaje się nie ulegać wątpliwości ten fakt, że p. Rouher skłania się w zupełności do decyzji cesarza Napoleona.—Pogłoska o powstaniu w Rzymie, która znowu obiegała, zdaje się być dziś również zmyśloną, jak była onegdaj.

Niemcy.

* (Twierdza Ulm). Dnia 14 października otwarta została w Monachjum konferencja pomiędzy Bawarją i Wirtembergją, dotycząca twierdzy Ulmu. Ze strony Wirtembergji wyznaczeni zostali do wzięcia w nich udziału hr. Taube, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych i podpułkownik Arlt, dyrektor inżynierji, dowódca Ulmu. *(La Fr.)*

* (Wcielenie Brunszwiku). *Gazeta codzienna* brunszwicka zaprzecza wiadomości, jakoby stany tego księztwa miały przesłać do rządu poufny adres, w którym domagają się na przypadek śmierci księcia, stanowczego wcielenia Brunszwiku do Prus. (*La Fr.*)

Prusy.

* (Parlament północno-niemiecki). *Nord* pisze: Przy rozprawach nad projektem do prawa o organizacji armji związkowej, p. Bismarck złożył 18-go b. m. w parlamencie północno-niemieckim oświadczenia ze wszech miar pokojowe, lecz nie wiadomo jeszcze, jakie powody skłoniły do tego kanclerza związkowego. Chodziło o poprawkę do jednego z artykułów pomienionego projektu; p. Bismarck wystąpił przeciw tej poprawce, co do znaczenia której telegram podaje bardzo niedokładną wiadomość. Zresztą poprawka ta została odrzuconą i projekt do prawa został przyjęty znaczną większością, z nieznacznemi zmianami.

* (Zamiana wojsk). Czytamy w berlińskiej *Post Z.*: Sfery wojskowe zajmują się bardzo od pewnego czasu pogłoską, obiegającą już po kilkakroć razy. Idzie o przeniesienie na terytorjum pruskie np. do Frankfurtu, oddziału wojsk badeńskich i wysłanie w zamian do księztwa badeńskiego, a przedewszystkiem do Karlsruhe i Rasztatu, równego oddziału wojsk pruskich. Ta zamiana wojsk, jeżeli przyjdzie do skutku, służyć ma do wybadania polityka gabinetu tuileryjskiego i do przygotowania jak najserdeczniejszego zbliżenia się pomiędzy Badenją i związkiem północnym. Pogłoski te zyskują pewne prawdopodobieństwo z powodu teorji głoszonej przez niektóre organa urzędowe, że każdemu państwu południowemu wolno jest przystąpić zosobna do związku północnego.

* (Kawalerja związkowa.) Kawalerja związku północno-niemieckiego powiększoną zostanie wkrótce na nowo. Obecnie składa się ona z 19 pułków dragonów, 17 pułków huzarów, 18 pułków ułanów. Liczba pułków każdej broni, podniesiona być ma do dwudziestu. Odtąd, licząc w to pułki gwardji i kirasjerów, kawalerja związkowa składać się ma w czasie pokoju z 410 szwadronów, czyli z 58,384 ludzi. *(La Fr.)*

* (Flota związkowa). Według projektu wypracowanego przez ministerstwo marynarki w Berlinie, flota związkowa niemiecka składać się ma z następujących statków: z 10 fregat wojennych pancernych; z 10 statków pancernych, przeznaczonych do obrony wybrzeży i portów; z 8 korwet śrubowych o 28 działach i z 6 korwet o 16 działach dla obrony handlu morskiego; z 4 awizo parowych; z 4 statków przewozowych; 1 fregaty; 2 brigów; 2 statków przeznaczonych do nauki uczniów marynarki. Oprócz wyłożonych już na flotę wydatków zbudowanie, statków wyżej wzmiankowanych, wymagać będzie sumy 30 miljonów talarów. *(La Fr.)*

Turcja.

* (Kwestja kadjocka). Czytamy w *Nord*: *Patrie* zapewnia, że misja wielkiego wezyra Aali-paszy na wyspie Kandji powiodła się w zupełności. Z drugiej zaś strony dziennik *Grèce* donosi: „Misja Aali-paszy całkiem się nie powiodła". Komu wierzyć, czy dziennikowi *Patrie*, czy też *Grèce*? Wahanie się nie może być długie pomiędzy temi dwoma sprzecznemi twierdzeniami. Rząd narodowy kandjocki zawiadomił konsulów, że odrzuca amnestję sułtana, że dopomina się bardziej niż kiedykolwiek, w imieniu ludności kandjockiej, o przyłączenie Kandji do Grecji, i że uorganizuje eskadrę, która zablokuje twierdze i inne pozycje na brzegach zajmowanych przez turków. Jeżeli Aali-pasza dążył do takiego rezultatu, przyznajemy chętnie wraz z *Patrie*, że misja jego miała zupełne powodzenie.

Włochy.

* (Uznanie króla greckiego.) Z powodu śmierci króla Ottona, który opuścił Grecję na skutek wypadków 1862 r., stolica apostolska uznała Jerzego I-go za monarchę helenów i odnowiła stosunki dyplomatyczne z jego rządem. (*La Fr.*)

* (Kwestja rzymska). *La Patrie* pisze pod datą 19-go b. m.: „Depesze prywatne z Florencji, datowane dnia dzisiejszego z rana, donoszą o zdwojeniu środków ostrożności, przedsięwziętych przez władze włoskie. Wszystkie pociągi udające się do granicy rzymskiej, bądź przez Siennę, bądź przez Spoleto, są ściśle strzeżone. Dokonane zostały aresztowania prewencyjne tak we Florencji jak i przy granicy. Wiadomości otrzymane z państwa kościelnego i donoszące o porażkach doznanych przez bandy garibaldyjskie, wywarły wielkie wrażenie. Obiegała pogłoska, że na skutek ostatnich depesz, nadesłanych przez ambasadora włoskiego w Paryżu, gabinet florencki przychylił się do uwag rządu francuzkiego w przedmiocie niezbędności powstrzymania najścia na terytorjum papiezkie. Zgodzono się na zwłokę dla powzięcia decyzij, które są uważane za niezbędne".

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Lwów, 18 października.

Klęska delegacji galicyjskiej. — Gorliwość nawracania. — „Tygodnik ilustrowany."— „Pomoc." — Wydawnictwo Młockiego.—Morderstwo.

Delegacja sejmu galicyjskiego do rady państwa, która się nazwała kołem polskiem, poniosła zupełną klęskę. Niemcy podchlebiający jej tak długo—dopóki to schlebianie zdało im się być potrzebne, aby z rady niewystąpiła, przekrzyczeli i przegłosowali ją w chwili stanowczej i dzisiaj drwią sobie w najlepsze. Uchwały ostatnie rady o zasadniczych ustawach zakwestjonowały zakres czynności rady szkolnej w Galicji, podały w wątpliwość znaczenie instytucji, która miała być nagrodą za udział Galicji w radzie państwa, a zarazem wabikiem dla krnąbnych czechów, którzy zamiast pośpieszyć do Wiednia i pokłonić się hegemonji niemieckiej, woleli jechać do Moskwy na wystawę etnograficzną.

Dzisiaj jasną już jest rzeczą jak na dłoni, że Palacki i Rieger są bez porównania lepszymi politykami od pp. Ziemiałkowskich. Jeżeli przysłowie: Mądry polak po szkodzie, nie kłamie, należy się spodziewać zwrotu nawet u teraźniejszych menerów galicyjsko-polskich, który może sprowadzić pewną trwałą wzajemność w politycznem postępowaniu czechów i polaków galicyjskich, tem bardziej, że w dążnościach jednych i drugich w celach, do których należałoby zmierzać, nie powinno by być zasadniczej różnicy. Kiedy droga na Wiedeń zawiodła, cóżby w tem było tak dziwnego, gdyby wstąpiono na drogę, którą czesi wybrali i po której śmiało naprzód kroczą, śpiewając hymn narodowy ruski, hymn słowiański...

Gorliwość galicyjskich klasztorów w nawracaniu żydów na wyznanie chrześciańskie, przysporzyła nie mało kłopotów tutejszemu namiestnictwu i podała lewicy parlamentu wiedeńskiego powód do nader nieparlamentarnych objawów niechęci ku hr. Gołuchowskiemu. W Biale i we Lwowie opuszczają młode żydówki dom rodzicielski i udają do klasztorów z prośbą by ich przyjęto na łono kościoła katolickiego. Klasztory użyczają zbiegłym opieki mimo to, że ojcowie protestują. Sądy karne nie kwapią się z interwencją, choć są poszlaki niedozwolonego przywłaszczenia przez zbiegłe części ruchomego majątku ich ojców. Sprawa wytoczona przed ministra sprawiedliwości nie może być dla tego rozstrzygniętą, bo namiestnictwo nie odpowiada na zapytania ministra. Stroskani ojcowie udają się o pomoc aż do rady państwa drogą telegraficzną, ministerstwo na interpelacje nie umie dać odpowiedzi, co znów oburza niektórych członków rady do tego stopnia, iż żądają głośno na posiedzeniu jawnem, ażeby ministerstwo dało hr. Gołuchowskiemu dymisję. Ciekawa ta historja odsłania i zbyteczną gorliwość naszych klasztorów, i dziwną powolność władz tak sądowych jako też i politycznych, wreszcie niechęć do Gołuchowskiego u liberałów niemieckich w radzie państwa.

Nieomal jednocześnie z „*Tygodnikiem ilustrowanym*," któremu policja każe składać kaucję w ilości 3,000 guldenów, pojawiła się „*Pomoc*," pismo tygodniowe, poświęcone zakładom dobroczynnym.

P. Alfred Młocki, jeden z majętniejszych obywateli kraju, zapowiedział w dziennikach wydawnictwo tanich popularnych dziełek dla ludu. Zamiar chwalebny, a korzyść dla sprawy rozszerzenia oświaty byłaby niewątpliwą, gdyby zaniechano tendencij politycznych. Naszemu ludowi potrzeba pożytecznych wiadomości, zdrowych zasad moralności, w języku dlań przystępnym, które nie mają nic wspólnego z tendencjami politycznemi.

Poszlakowany o morderstwo p. Zychowiczowej w Krakowie, Mieczysław K., był jednym z najczynniejszych członków „organizacji" z r. 1863. Domyślają się, że i Ujejską on przed kilku laty zamordował i zrabował. Za zrabowane pieniądze miał w królestwie kupić folwark.

♂.

Paryż, 14 października. (*)

Sprawy meksykańskie.— Myszy.— Dziwny opór dzienników.—Sprawy rzymskie.—Karykatura.

La Revue contemporaine zamieściła trzeci artykuł o losie Maksymiljana. Prawdopodobnie pisane to jest według dokumentów nadesłamych, przez Ludwika Blanc, który może uznał, iż lepiej je oddać francuzkiemu czasopismu, niż wydać w osobnej broszurze w Londynie. Z artykułów tych wynika, iż nikt w Meksyku nie ufał w przyszłość cesarstwa i nikt nie brał meksykańskich obligacij; że Maksymiljan spełniał swe zobowiązania względem Francji z zadziwiającem wysileniem i pozostał jej dłużnym tylko 400,000 fr., kiedy Napoleon, słuchając rozkazów Stanów Zjednoczonych, rozkazał nie dawać mu ani jednego franka i ani jednego żołnierza. Otrzymawszy tę wiadomość, Maksymiljan w pałacu na wieczorze powiedział: „Jestem oszukany; było mi obiecane, że okupacja potrwa do końca 1868 roku." W skutku tego nie przyjął marszałka Bazaine, i jeżeli nie zrzekł się tronu, to tylko przez współczucie dla osób, które złączyły los swój z jego losem. Maksymiljan stał się ofiarą polityki, która nie miała żadnego sensu. Wszystkim było wiadomo, że z kopalni meksykańskich nic nie można było wydobyć. Sami zaś meksykanie nie mogli ginąć za Habsburga, dla przypodobania się Napoleonowi, za cesarstwo z nienawiści do rzeczypospolitej, którą to nienawiścią byli przejęci tylko emigranci i konserwatyści, ci sami, co posłali deputację do Miramar. *Biały dom* (gabinet washingtoński) domagał się nalegająco oddalenia się francuzów z Ameryki.

Myszy tak się rozmnożyły w polach, szczególniej w departamencie Aube, że zjadają zasiewy w gruncie, a w departamancie Loary zmarła dziewczyna, która żywiła się szczurami, żabami i karaluchami. W Afryce murzyni uważają szczury za przysmak.

Dziwnem jest że w żadnym niemieckim lub francuzkim dzienniku, nie można zamieścić artykułu na korzyść wprowadzenia języka ruskiego w guberniach nadbaltyckich, a przecież, jakby się zdawało, w Prusach nie sądzą po żydowsku, a w Strasburgu administracja nie odbywa się w języku niemieckim.

Krąży pogłoska, że włosi wdarli się do posiadłości papiezkich. Dnia 5 b. m. 150 garybaldczyków wzięto do niewoli, a wczoraj 150 ochotników papiezkich odpłynęło z Marsyji do Civitta-Vechia.

Na giełdzie w oknie przylepiono karykaturę: na jednym końcu kija Bismarck, na drugim Garibaldi, a w środku wiadomo kto stara się utrzymać ich w równowadze. Jednemu z ajentów giełdowych polecono usunąć swego pisarza, chłopca 18-letniego, któremu przypisują ten utwór.

K.

(*) Ten i następny list wzięte są z *Warsz. Dniew.*

Paryż 16 października.

Powrót z Biarritz.—Kwestja rzymska.—Śpiew „Le Rhin allemand."—Prasa półurzędowa.—P. Rouher.—Jeszcze Perejrowie.—P. Haussmann.—Proces prasowy.

Cesarz Napoleon, cesarzowa i książe następca tronu wrócili z Biarritz. Wahanie się co do kwestji rzymskiej trwa jeszcze; powiadają atoli, iż margr. de Moustier oświadczył kawalerowi Nigra, że Francja nie będzie tolerowała w żadnym wypadku interwencji samowolnej ze strony Włoch na terytorjum papiezkiem. Dowiaduję się również, że rząd francuzki polecił prefektom zbadać opinję publiczną w kwestji władzy świeckiej papieża, i że raporta prefektów w tym względzie posłużą za wskazówkę kierunku politycznego, w jakim tenże rząd ma iść.

Począwszy od zeszłego tygodnia, śpiewana jest co wieczór w Quartier latin, tudzież po kawiarniach i piwiarniach, śpiewka *Le Rhin allemand*, słowa A. de Musset, muzyka Felicjana Davida; śpiewy te rozlegają się daleko, gdyż są wykonywane przez chóry bardzo liczne. Od dwóch dni tenże śpiew daje się słyszeć w najludniejszych dzielnicach, przy rogatkach, w handlach win; robotnicy śpiewają sobie:

Nous l'avons vu votre Rhin allemand,
Il a tenu dans notre verre i t. d.

Prasa półurzędowa francuzka, złożona ze znacznej liczby kawalerów orderów św. Maurycego i Łazarza, oraz Orła czerwonego pruskiego, doradza rządowi, ażeby nie interwenjował we Włoszech, albowiem rozdzieliłby siły Francji, któreby musiały także znajdować się na brzegach Renu.

P. Rouher jest mocno chory; siły jego zostały nadwątlone; ministrowie stanu we Francji nie żyją długo.

Kursa akcij kredytu ruchomego spadły znowu o 2 franki. P. de Germiny nie naprawi złego; Perejrowie powiadają, że byliby ocalili kredyt ruchomy, gdyby bank utrzymał był ich na dawnem ich stanowisku.

Zaczynają powstawać na administrację miasta Paryża. P. Haussmann, który wziął sobie za godło *der erste Mann im ersten Haus*, otacza się tajemnicą i ukrywa czynności swej administracji nawet przed ciałem prawodawczem. Burzenie domów w Paryżu i odbudowywanie całych ulic zatrudnia wprawdzie mnóstwo robotników, lecz za to cena lokalów idzie nadzwyczaj w górę. Mamy tu w tym roku 200,000 żebraków, na których miasto wydaje codziennie po 400,000 franków.

Dziennikarz Ranc skazany został na 4 miesiące więzienia za ogłoszenie artykułu pani Georges Sand.

X.

Korespondencje Handlowe Dzien. Warsz.

Gdańsk, 19 października.

Powietrze niestałe, wilgotne i mgliste. Wiatr południowo-zachodni.

W Anglji ruch spekulacyjny w tranzakcjach zbożowych był wprawdzie nieco słabszy w tym tygodniu, jednakże z powodu dość ożywionego pokupu dla potrzeb bezpośredniej konsumcji, ceny zeszłotygodniowe utrzymały się prawie bez zmiany. Teraźniejsze wysokie ceny, spowodowały wielki dowóz pszenicy krajowej, targi były zbyt obficie zaopatrzone, dla tego towar zagraniczny mniej był żądany, a jeśli ceny stanowczo się niezachwiały, to również żadnego podwyższenia nie doznały; tendencja targów w ogólności była słabszą, zwłaszcza, że wielkich dowozów z Chili, Kalifornji i Australji wkrótce się spodziewają. Importowano we wrześniu roku bież. 1,450,000 kwarterów pszenicy i 80,000 kwintalów mąki; w roku zeszłym w tymże miesiącu importowano tylko 550,000 kwintalów pszenicy i 55 kwint. mąki. Jęczmień bez zmiany. Owies o $1/2$ szylinga na kwarterze tańszy.

We Francji dowozy krajowe małe, a lubo kolejami i morzem codziennie zboże zagraniczne przybywa, to ceny pszenicy znów o 50 cent. do 1 franka się podniosły, bo nietylko dla konsumcji, ale także do siewu pokup był znaczny. Pszenica węgierska pod względem jakości zostawia wiele do życzenia, młynarze zatem są zmuszeni sprzedać część zakupionego zboża. Odstawy idą powoli, środki transportu koleją nie wystarczające, jeśli jednakże kontrakt konsumcji do 1 stycznia. Żyta brak zupełnie na targach. Jęczmień droższy.

Na naszym placu chęć do kupna to słabła, to ożywiała się, lecz w ogólności mało zawierano interesów i ceny wszystkich gatunków pszenicy cofnęły się dnia wczorajszego o 10 do 15 guld., a dziś przy słabym (dowozie) pokupie o 5 do 10 guld. Żyto przy znaczniejszym dowozie i z powodu słabszych cen w Berlinie i Królewcu, cofnęło się na naszym placu o 15 do 20 guld. Groch stracił o 30 guld. na łaszcie. Na naszym placu w ciągu tygodnia sprzedano pszenicy łasztów 460, żyta 250, jęczmienia 30, owsa 30, grochu 40, rzepiu i rzepiku 60. Płacono za korzec polski pszenicy białej świeżej wagi funt. 237 do 250, złp. 68 gr. 17, do złp. 74 gr. 24; pszenicy szklistej funt. 243 do 252, złp. 72 gr. 26, do złp. 75 gr. 16; pszenicy pstrej funt. 235 do 241, złp. 64, do złp. 71 gr. 3; pszenicy ordynarnej funt. 211 do 233, złp. 54 gr. 6, do złp. 62 gr. 6; żyta złp. 45 gr. 10, do złp. 50 gr. 20; jęczmienia złp. 32, do złp. 39 gr. 3; grochu złp. 42 gr. 20, do złp. 47 gr. 3; owsa złp. 19 gr. 16, do złp. 23 gr. 3.

Kursa zamian: Londyn 6.23$^5/_8$. Hamburg 151. Amsterdam 143 Warszawa 83$^1/_8$.

Alexander Makowski i Spółka.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

* (**Józef Buchner, lekarz klasy 1-ej i akuszer**), obrał sobie mieszkanie w mieście Częstochowie, gdzie biednym chorym udzielać będzie pomoc lekarską bezpłatnie.

* (**Magazyn okryć i strojów damskich Wł. Kruszewskiego przy ulicy Miodowej Nr: 495 naprzeciw filarów**). P. Kruszewski powrót swój w r. b. z Paryża zaznaczył wielu nowościami najświeższej mody. Po raz pierwszy sprowadzonemi przez niego zostały, *nowego pomysłu spódniczki (joupon) materjalne lub wełniane*, których dół w szerokości blizko łokciowej, misternie jest pikowany w pirożki na wacie, co nadaje w ubraniu elastyczne okolenie, *zwalniające najzupełniej od noszenia krynoliny*; a nawet pod paltotem, spódniczki przy zwyczajnym ubraniu, dozwalają obejść się bez sukni; wreszcie mają one i ten szczególny urok (o co zapewne nie gniewa się p. Kruszewski), że którakolwiek pokazana bywa damie, nie wraca już do magazynowej szafy. Do poważnego i strojnego zarazem ubrania, należą *garnitury z kapelusza, mufki i paltota, których wierzch pokrywa futerko* śnieżnej białości, lub jak kruk czarne; a gdyby malarz malował zimę, to damę w podobnym stroju za symbol pełen wdzięku wziąć może. Wabią także swą pięknością cieplutkie *kapelusiki aksamitne*, obok mnóstwa różnorodnych okryć, paltotów, kaftaników i t. p., z doboru których magazyn p. Kruszewskiego oddawna jest znanym. Nie możemy także przemilczeć o sprowadzonych obecnie *modelach sukien*, odznaczających się strojnym, a niekosztownym przybraniem, oraz udogodnieniem kroju. Już to w ogóle przyznać musimy, że p. Kruszewski przy zakupach i obstalunkach swych za granicą zwraca doświadczoną uwagę, aby każdy przedmiot odpowiadał warunkom nietylko mody, lecz i oszczędności, i aby każdy stan, w miarę swej zamożności, mógł być przez niego *za ceny jak najprzystępniejsze* usłużonym. Że zaś przy magazynie p. Kruszewskiego egzystuje także pracownia damskich ubiorów, przeto damy znaleść tu mogą *wielki dobór materjałów zimowych* z najznakomitszych fabryk angielskich i francuzkich na rożne ubrania, oraz na pokrycia futer.

Warszawa, dnia 10/22 Października.

Kalendarz.

We środę, 23 października, — św. Jana kapistr. — Słońce wsch. o godz. 6 min. 40; zach. o godz. 4 min. 48.

We czwartek, 24 października, — św. Rafała arch.— Słońce wsch. o godz. 6 min. 42; zach. o godz. 4 min. 46.

Stan pogody.

Dziś z rana + 6°2, R. ciepła. Wczoraj.	o godz. 8 z rana.	o god. 4 po pol
Barometr w milimetrach	754 6	757.2
Termometr Reaum	+ 8°2	+ 11°0
Stan nieba	pochmurny	pochmurny

Największe ciepło + 11°5, R. Najmniejsze ciepło + 7°8 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 1.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, na żądanie balet w 3 aktach i 7 obrazach, **Hrabina d'Egmont**.—Osoby: Hrabina d'Egmont—panna *Stefańska*; Hrabia d'Egmont jej mąż —p. *Popiel*; Gabrjel, uczeń rzeźbiarza—p. *Rządca*; Zefiryna szwaczka—panna *Piotrowska*; Duberval, nauczyciel tańca—p. *Puchalski*; Gross rzeźbiarz —p. *Adler*; Książę de Richelieu, ojciec hrabiny — p. *Kwiatkowski*; Książę de Bussy—p. *Owerło*; Margrabia de Tavennes—p. *Przedpełski*; Toucont—panna *Lambelet*, Dubois—pani *Lesiewska*, Pompadour — panna *Fabjańska*, — (wszystkie 3, przyjaciółki hrabiny); Justyna pokojówka hrabiny—pani *Rzewuska*; Pipo chłopiec—p. *Chronowski*. — **Tańce**. Osoby tańczące: panie: *Stefańska, Kowalska, Przedpełska, H. Popiel, Ejfler, Buczyńska, Tyszczynko. Rycerkiewicz, T. Ostrowska, Zaremba, Kluger, Rzeszotarska, Fabjańska, Lambelet, Charjanow, Kryger, Lesiewska*.—pp. *Rządca, Popiel, Kwiatkowski, Owerło, Przedpełski, Puchalski* i corps de balet.

TEATR ROZMAITOŚCI.—*Jutro*, komedja **Żydzi**.—*Wczoraj*, dawano komedję **Śluby Panieńskie** czyli **Magnetyzm serca**; krotochwilę **Nie mam czasu**, było osób 300.

ALKAZAR FRANCUZKI (dawniej Odeon na Krakowskiem-Przedmieściu).—*Dziś i codziennie*, **Przedstawienie śpiewaków francuzkich**. — Początek o godzinie 7-ej.—*Wczoraj*, było osób 69.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim).— *Codziennie*, od godziny 10 z rana do wieczora.—Cena wejścia kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW i STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dzymańskich). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

NA PLACU NALEWEK. —*Codziennie* PANORAMA **Mikroskopów**.

TEATR MAŁP i PSÓW TRESOWANYCH. — *Dziś i codziennie*, **Przedstawienie** w ogrodzie w *Tivoli*. — Początek o godzinie 7.— *Wczoraj*, było osób 94.

* Wyjechali z Warszawy: jenerał-lejtnant inżynierji *Mielnikow*, jenerał-major inżynierji *Danenstern*, jenerał-major *Chomentowski*, i rzeczywisty radca stanu *Żerebcow*, do Petersburga.

* W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 342, wyjechało osób 224; — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 144, wyjechało osób 115; — koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 228, wyjechało 70; — statkami parowemi przyjechało osób —, wyjechało osób 16; — w ogóle przyjechało osób 1008, w tej liczbie z zagranicy 92, wyjechało 927, w tej liczbie za granicę 74.

* ***Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone***, w d. 9 (21) b. m. i r., pod adresem, a mianowicie: z używanemi markami: Malczarski w Jasienice, Brauman w Zgierzu, Szczygielska w Kaliszu, Kossobudzka w Kaźmierzu, Rafałowska w Łowiczu, Fedorow bez oznaczenia miejsca, —listów miejskich sztuk 6, wyjętych ze skrzynek pocztowych, jako na koszt doręczone nie będą, — oraz 54 sztuk listów na koszt dla wyekspedjowania wewnątrz kraju, jako z nienaklejonemi markami, znajdują się w kancelarji pocztamtu do odebrania.

* Dnia 9 (21) b. m. i r. chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 43, wyzdrowiało 36, umarło 12, pozostało 1530 (mężczyzn 759, kobiet 871), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 155, kobiet 150.

* W dniu 9 (21) bież. mies. i roku, **urodziło się** *chrześcjan*: płci męzkiej 35, żeńskiej 68, ***starozakonnych***: płci męzkiej 4, żeńskiej 8, razem 115;— **zawarło** śluby małżeńskie par: *chrześcjan*: 12, ***starozakonnych***: —; — **umarło**: *chrześcjan*: płci męzkiej 26, żeńskiej 10; ***starozakonnych***: męzkiej 2, żeńskiej 2, razem 40.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 10 (22) Października 1867 r

MONETY		Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie		—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal		—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartośc kuponu)					
Obligi Skarbu za rs. 100		—	—	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100		—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę		—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 200 za sztukę		—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem		—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu		—	—	—	33
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100.		78	67	78	17
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)		68	42	68	83
Listy likwidacyjne za rs. 100*)		56	33	55	
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs.		—	—	—	
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100		—	—	—	
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100		—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100		—	—	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100		100	50	—	
„ Sierpniowe za rs. 100		—	—	—	—
Rosyjska pożycz. prem. z 1865 rs. 100		114	50	114	—
„ „ „ 1866 „ 100		107	75	—	
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125		—	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank 2000 za rs. 100		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę		—	—	—	
Obligacje Drogi Żel. Warsz.-Wied. po frank. 500 za sztukę		—	—		67
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskie, za rs. 100		53	—	52	
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100		81	50	—	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100		80	50	—	
WEXLE.					
Berlin 100 Tal.	2 m.	106	50	106	20
„ „ „	k. t.	105	35	106	20
Wrocław „	2 m.	—	—	—	5
Gdańsk „ „	2 m	106	20	106	—
Hamburg 300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn 1 Ft. St.	3 m.	7	31	—	22½
Paryż 300 Frank.	2 m.	87	45	87	—
Wiedeń 150 Zł. W. A.	2 m.	87	45	—	—
Petersburg 100 Rsr.	1 m.	—	—	—	—
„ „ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa „ „	1 m.	—	—	—	—
„ „ „	k. t.	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych. ... rs. 1 k. 33$^1/_3$
* „ „ od Listów Likwidacyjnych. rs. 1 k. 57$^1/_2$

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

N. D. *5992. Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

W zastosowaniu się do art. 44 K. C. P., podaje do wiadomości stron interesowanych, że Trybunał Cywilny w Warszawie, wyrokiem z dnia 28 Grudnia (9 Stycznia) 1865/6 r. na powództwo Rozalji Kamińskiej wydanym, męża tejże Grzegorza Kamińskiego, za zniknięgo uznał.

Warszawa d. 23 Wrześ. (5 Paźdz.) 1867 r.
Naczelnik Wydziału Puchalski.

(N. D. 5467.) *Sąd Kryminalny w Kielcach.*

W zastosowaniu się do Najwyższego Ukazu z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. i Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Października 1856 r. wzywa samowolnie bez pozwolenia rządu za granicę Królestwa Polskiego wyszłego Aleksandra Szafrańskiego, katolika, lat 31 liczącego, bezżennego, syna Mikołaja i Tekli z Brenilewiszów małżonków Szafrańskich, przed zbiegostwem ze służby prywatnej utrzymującego się, ze wsi Wierzbno, gminy tejże, Powiatu Miechowskiego, w roku 1863 za granicę zbiegłego, który ma się znajdować w mieście Krakowie, jako oficjalista przy administracji dochodów konsumcyjnych, ażeby w ciągu miesięcy sześciu od daty zamieszczenia po raz trzeci wezwania niniejszego w Dzienniku Warszawskim do Królestwa Polskiego wrócił, i czy to osobiście, czy też przez władze policyjną o powrocie swym Sąd Kryminalny zawiadomił, lub w tym przeciągu czasu usprawiedliwienie powodów niepowrócenia dotąd do kraju na pierwotne władz tutejszych przez pisma publiczne wezwanie Sądowi Kryminalnemu nadesłał, gdyż w razie nieuczynienia zadość niniejszemu wezwaniu, ściągnie na siebie skutki art. 340 i 341 K. K. G. i P. zagrożone, to jest, skazanym zostanie na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne z obrębu Cesarstwa i Królestwa wygnanie, a w razie samowolnego następnie do Królestwa powrotu, po dojściu do prawomocności zapaść mającego wyroku przeciw niemu, zostanie zesłany na osiedlenie w Syberji.

Kielce d. 29 Lipca (10 Sierp.) 1867 r.
Prezes Kleszczyński.

N. D. 6270 *Prokurator Królewski przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu.*

Zawiadamia strony interesowane, że Komornik przy Trybunale w Kaliszu Marceli Filipowski, w pełnieniu obowiązków służby decyzją tegoż Trybunału z dnia 26 Czerwca (8 Lipca) r. b czasowo zawieszony, obecnie do obowiązków swych przywrócony został.

Kalisz dnia 5 (17) Października 1867 r.
K. Mączewski.

(N. D. 6285) *Коммисаръ по Крестянскимъ дѣламъ Холмскаго Уѣзда Люблинской Губерніи.*

Симъ объявляетъ: что въ началѣ Ноября сего года не позже 8-го числа, онъ приступитъ къ составленію ликвидаціонной табели на часть селенія Липно, владѣльца Стржижинскаго, въ слѣдствіе чего, владѣлецъ имѣнія приглашается приготовить къ означенному сроку, документы, относящееся къ поземельному устройству крестьянъ.

Г. Холмъ, 3 Октября 1867 года.
Комисаръ, (. . . . .).

N. D. 5893. *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основаніи 145 Ст. Уст. Пром. (Св. Зак. Т. XI) объявляетъ, что 24 Мая сего года поступило въ оный прошеніе купца Юліяна Рейфеля, о выдачѣ ему 5-лѣтней привилегіи на металическія петли и запонки съ подвижными механическими ножками.

Г. Варшава, 16 Сентября 1867 года.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. *4261*) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Radomskej.*

Po śmierci Heleny z Patków Gosławskiej wierzycielki sum rsr. 2,250 na dobrach Ocieszcz z Okręgu Radomskiego pod Nr. 29; rsr. 1,500 na dobrach Policzna, z Okręgu Kozienickiego pod Nr. 22; rsr. 1,500 na dobrach Pęcławicach z Okręgu Staszowskiego pod lit. *B.* Nr. 2, oraz Nr. 8, 9, 10, 11, 12, 14, 15, i 20, niemniej ewikcji za pewność oddania tej sumy pod Nr. 28 i 38 Działu czwartego wykazu hypotecznego zapisanych, otworzył się spadek do regulacji którego wyznaczam termin ostateczny na dzień 11 (23) Stycznia 1868 r.

Radom d. 1 (13) Lipca 1867 r.
Asesor Kolegialny, J. N. Zengteller.

N. D. *4222. Rejent Kancelarji w Olkuszu.*

Po zmarłym w dniu 7 (19) Grudnia 1848 roku Eyzyku v. Izaaku Gitlerze jako współwłaścicielu nieruchomości w mieście Bendzinie Nr. polic. 134, a w hypotece lit. *B.* Nr. Repert. 7 oznaczonej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznaczonym został termin prekluzyjny na dzień 19 (31) Stycznia 1868 r.; wzywam przeto wszystkich interesowanych, aby w terminie tym stawili się w Kancelarji hypotecznej Sądu Pokoju w Olkuszu przed podpisanym Rejentem i prawa swe do spadku ogłoszonego miane, należycie udowodnili.

Olkusz d. 3 (15) Lipca 1867 r.
Władysław Przesmycki.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

D. N. *5991. Zarząd Finansowy w Królestwie Polskiem.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 26 Października (7 Listodada) r. b. o godzinie dwunastej w południe, w pałacu Rządowym przy ulicy Rymarskiej pod Nr. 741, odbywać się będzie głośna in plus licytacja na sprzedaż drzewa z cięć Leśnictwa Przedbórz, Gubernji Radomskiej, położonego nad rzeką Pilicą, poczynając od sumy szacunkowej rs. 14613 kop. 6.

Kto najwyżej nad szacunek postąpi, utrzyma się przy kupnie pomienionego drzewa.

Ubiegający się o kupno, obowiązany jest złożyć do Kasy Skarbowej lub do Banku Polskiego, na vadium, w gotowiźnie, listach Zastawnych albo Likwidacyjnych, lub innych procentowych papierach Skarbowych, po kursie oznaczonym, przez Ministra Finansów z właściwemi kuponami, rs. 1,461 wyraźnie rubli srebrem tysiąc czterysta sześćdziesiąt jeden, i w dowód tego kwit kasy lub Banku Polskiego na wniesienie tej sumy, przedstawić w Biórze Zarządu Finansowego przed godziną dwunastą, w dniu do licytacji oznaczonym.

Wykazy oszacowania i warunki tej sprzedaży przejrzane być mogą w Warszawie w Zarządzie Finansowym, w Rządzie Gubernialnym Radomskim, oraz w Urzędzie Leśnym Przedbórz.

Miejscowa służba leśna, każdemu z głaszającemu się okaże drzewo na gruncie, które wolno szczegółowo obejrzeć, później bowiem żadne reklamacje o niedobory, zły szacunek lub gatunek drzewa i t. p. przyjęte nie będą, a utrzymujący się przy kupnie całkowitą należność na licytacji postąpioną, w terminach oznaczonych zapłacić będzie obowiązany.

Warszawa d. 18 (30) Września 1867 r.
Dyrektor Wydziału,
Rzeczywisty Radca Stanu, Dąbrowski.
Naczelnik Sekcji, Wojzbun.

N. D. *6132. Zarząd Finansowy w Królestwie Polskiem.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 16 (28) Listopada r. b. o godzinie 12 w południe w pałacu Rządowym przy ulicy Rymarskiej, pod Nr. 741 w miejscu jej posiedzeń, odbywać się będzie licytacja, głośna na sprzedaż drzewa z lasów rządowych Podleśnictwa Garwolin Gubernji Siedleckie, w bliskości rzeki Wisły położonych, a mianowicie z cięć r. 1867/8 w Obrębach, Wola, Okręgu IV. Kurowice Nr. 7, 8, 9, 10, Okręgu III. Pochulanka Nr. 6, 7. Uśniech Okręgu I. Brod Nr. 7, Okręgu II. Siemiczne Bagno Nr. 1, 2, 3, Okręgu III. Swirk Nr. 7, 8. Stoczek Okręgu II. Piorunowa Góra Nr. 3, 4, Okręgu IV. Berd Nr. 7, 8. Wyłkowyja Okręgu I. Granicznik Nr. 7, 8, ocenionego na rsr. 5,529 kop. 5 wyraźnie rubli srebrem pięć tysięcy, pięćset dwadzieścia dziewięć, kopiejek pięć.

Kto najwyżej nad szacunek postąpi, utrzyma się przy kupnie.

Ubiegający się o nabycie drzewa, obowiązany jest złożyć do Kasy Banku Polskiego na vadium w gotowiznie Listach Zastawnych Likwidacyjnych lub innych procentowych papierach Skarbowych w kursie przez Ministra Finansów zatwierdzonym rsr. 553, wyraźnie rubli srebrem pięćset pięćdziesiąt trzy, i w dowód tego kwit kasy na wniesienie tej sumy dołączyć w deklaracji, która złożona być winna przed godziną 12 w dniu do licytacji oznaczonym.

Wykazy oszacowania i warunki tej sprzedaży, przejrzane być mogą: w Warszawie w Biórze Zarządu Finasów w Królestwie Polskim w Rządzie Gubernialnym Siedleckim oraz w Urzędzie Leśnym Garwolin.

Miejscowa służba leśna każdemu zgłaszającemu się, okaże drzewo na gruncie, które wolno szczegółowo obejrzeć; później bowiem żadne reklamacje o niedobory, zły szacunek lub gatunek drzewa, i o jakikolwiek ubytek od daty oszacowania onego przyjęte nie będą, a utrzymujący się przy kupnie całkowitą należność na licytacji postąpioną w terminach oznaczonych zapłacić obowiązany będzie.

Warszawa d. 19 Wrześ. (1 Paźdz.) 1867 r.
Dyrektor Wydziału,
Rzeczywisty Radca Stanu, Dąbrowski.
Naczelnik Sekcji, Wojzbun.

N. D. *6133. Zarząd Finansowy w Królestwie Polskiem.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 9 (21) Listopada r. b. o godzinie 12 w południe w pałacu Rządowym przy ulicy Rymarskiej pod Nr. 741 w miejscu jej posiedzeń, odbywać się będzie licytacja głośna na sprzedaż drzewa z lasów rządowych Gubernji Lubelskiej w bliskości rzeki Wisły położonych, a mianowicie w 2-ch partjach, to jest osobno:

W 1-ej partji drzewo z cięć obrębu Rudy okręgu I. Nr. 1, 2, 3, 4, 5, 10, 11, 12, 14, 15, 16, ocenione na rs. 13,197 kop. 76½, wyraźniej rsr. trzynaście tysięcy sto dziewięćdziesiąt siedm kopiejek siedmdziesiąt sześć i pół.

W 2-ej partji drzewo z cięć tego obrębu, okręgu II, Nr. 1, z r. 1867, ocenione na rsr 29,620 kop. 62, wyraźniej rsr. dwadzieścia dziewięć tysięcy sześćset dwadzieścia kopiejek sześćdziesiąt dwie.

Kto najwyżej nad szacunek postąpi, utrzyma się przy kupnie.

Ubiegający się o nabycie drzewa, obowiązany jest złożyć do kasy Banku Polskiego na vadium w gotowiźnie, listach zastawnych, likwidacyjnych lub innych procentowych papierach Skarbowych po kursie przez Ministra Finansów zatwierdzonym.

Na kupno 1-ej partji rsr. 1,320, wyraźniej rsr. tysiąc trzysta dwadzieścia.

Na kupno 2-ej partji rsr. 2,963, wyraźniej dwa tysiące dziewięćset sześćdziesiąt trzy, i w dowód tego, kwit kasy na wniesienie tej sumy dołączyć, przed godziną 12 w dniu do licytacji oznaczonym.

Wykazy oszacowania i warunki tej sprzedaży, przejrzane być mogą w Warszawie w biórze Zarządu Finansowego Królestwa Polskiego, w Rządzie Gubernjalnym Lubelskim oraz w Urzędzie Leśnym Nowa-Aleksandrja.

Miejscowa służba leśna, każdemu zgłaszającemu się okaże drzewo na gruncie, które wolno szczegółowo obejrzeć; później bowiem żadne reklamacje o brak, zły szacunek lub gatunek drzewa, przyjęte nie będą, a utrzymujący się przy kupnie, całkowitą należność na licytacji postąpioną, w terminach oznaczonych zapłacić obowiązany będzie.

Warszawa d. 19 Wrześ. (1 Paźdz.) 1867 r.
Dyrektor Wydziału,
Rzeczywisty Radca Stanu, Dąbrowski.
Naczelnik Sekcji, Wojzbun.

N. D. *6169. Komisarz Administracyjny Cyrkułu 7 i 8 Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności Skarbowych i Miejskich ruchomości, a mianowicie: meble jesionowe, naczynia kuchenne, świecznik mosiężny i t. p. w dniu 26 Października (9 Listopada) 1867 r. o godzinie 3 po południu w domu pod Nr. 1147*F.* przy ulicy Twardej przez licytację publiczną za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 3 (15) Października 1867 r.
Wysocki.

(*O. D. 6275*) *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Michała Pstrokońskiego Kasjera Rządu Gubernialnego Warszawskiego, w Warszawie pod Nr. 69 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teofila Tomickiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 519 zamieszkałego obrane mającego w poszukiwaniu sumy rs. 1,050 z procentem pięć od sta od dnia 1 Stycznia 1866 r. i kosztów od Jankla Glücksohn właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1449*b*, położonej tamże zamieszkałego, protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w d. 16 (28) Sierpnia 1867 r. sporządzonym, w drodze przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Wielkiej pod Nr. 1449*b*, w Gminie Magistratu miasta Warszawy w cyrkule policyjnym 8, pod jurisdykcją Sądu Pokoju Wydziału III, w Warszawie, na gruncie czynszowym z którego opłaca się czynszu rocznie rs. 1 kop. 65 położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Jankla Glücksohn należąca, i w tegoż posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, ogólnej rozległości około łokci kwadratowych 1,400 zawierająca.

Na gruncie powyższej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom parterowy z cegły palonej murowany, a w części od podwórza w połowie ścianę drewnianą mający, o jednym kominie murowanym blachą kryty, a od podwórza gontami.
2. Oficyna jedno piętrowa z drzewa gontami kryta o dwóch kominach murowanych.
3. Kuczka z drzewa deskami kryta.
4. Komórka mała z drzewa.
5. Komórki z drzewa gontami kryte.
6. Kloaki z drzewa gontami kryte.
7. Zabudowanie z drzewa blachą kryte.
8. Podwórze którego rynsztoki około domu i oficyny kamieniem polnym brukowane.
9. Śmietnik z desek.

W nieruchomości tej jest lokatorów 10 z imion i nazwisk oraz ilość ceny najmu uiszczających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teofila Tomickiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w Warszawie pod Nr. 519 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, w kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I-m złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczono:

1. J. W. Kalixtowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Stefana Mitraszewskiego urzędnika tegoż Magistratu.
2. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju wydziału III. w Warszawie pod Nr. 405 urzędującemu, na ręce Wojciecha Brochockiego Podpisarza tegoż Sądu.

Obudwom d. 29 Sierp. (10 Września) 1867 roku.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 29 Sierpnia (10 Września) 1867 r, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana d. 3 (15) Listopada 1867 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teofil Tomicki Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 9 (21) Września 1867 r.
w zast. Podpisarz Trybunału,
Juljan Świerczewski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 9 (21) Września 1867 r.
w zast. Podpisarz Trybunału
Juljan Świerczewski.

N. D. 6273. *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Tekli z Czabańskich Fertner wdowy, jako matki i naturalnej opiekunki nieletnich Marjanny, Katarzyny, Heleny, Ludwiki, Augusta i Izabeli rodzeństwa Fertnerów, w Warszawie pod Nr. 1346*c* zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Zygmunta Krysińskiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, w Warszawie pod Nr. 492 zamieszkałego, obrane mającej, w poszukiwaniu sumy rsr. 1,500 z procentem od dnia 1 Sierpnia 1865 r i kosztów od Mateusza Strześniewskiego obywatela, właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1092 lit. *F.* położonej, tamże zamieszkałego, protokółem Antoniego Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w dniu 21 Czerwca (3 Lipca) 1866 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie pod Nr. 1092 lit. *F*, wedle taryfy miasta przy ulicy Twardej, a właściwie przy ulicy Żelaznej na gruncie czynszowym, z którego opłaca się czynszu rocznie rs. 12, w cyrkule policyjnym i administracyjnym ósmym, w gminie Magistratu miasta Warszawy pod jurisdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Mateusza Strześniewskiego należąca i w tegoż posiadaniu zostająca, puszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, powierzchni gruntu około łokci kw. 9,840 zawierać mogąca.

Na gruncie tej nieruchomości, są następujące zabudowania:

1. Parkan z desek, w którym urządzona jest brama do wjazdu z furtką
2. Oficyna masiv murowana blachą żelazną kryta, o parterze i mieszkaniu poddasznem, oraz suterynami murowanemi, o sześciu kominach murowanych, wejście do tej oficyny osłonięte jest buduarem dużym z desek blachą krytym.

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku.)

3. Ogródek kwiatowy i w części warzywny, sztachetami z łat ogrodzony, z takąż bramą dwuskrzydłową, oraz furtką.
4. Altana z desek blachą kryta.
5. Zabudowanie z drzewa deskami kryte, mieszczące w sobie szopę na skład różnych przedmiotów gospodarskich i komórkę.
6. Smietnik z desek.
7. Zabudowanie murowane dachówką karpiówką kryte, mieszczące w sobie stajnią i wozownią.
8. Komórka z desek blachą kryta.
9. Zabudowania z drzewa deskami kryte, mieszczące w sobie stajnią i wozownią.
10. Kloaka z desek deskami kryta.
11. Zabudowanie z drzewa blachą kryte, mieszczące w sobie stajnią i wozownią.
12. Zagrodzenie z bali deskami kryte, z boku którego znajduje się dół na wapno.
13. Domek czyli budka dla stróża z drzewa deskami kryta, z kominem murowanym.
14 Dwie studnie z pompami nie osłonięte i wachadłami drewnianemi balami nakryte, tudzież kilka drzew topoli.
15. Podwórze obszerne nie brukowane, tylko przez środek drogą od bramy frontowej do oficyny ad 2 prowadzącą, wybrukowaną mające, parkan z desek osłonięte

W nieruchomości tej oprócz egzekwowanego dłużnika jest jeszcze sześciu lokatorów z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Zygmunta Krysińskiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 492 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I, złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:
1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Henryka Lipińskiego urzędnika tegoż Magistratu.
2. Emerykowi Kozerskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III., w Warszawie pod Nr. 405 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 4 (16) Lipca 1866 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 7 (19) Lipca 1866 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego, na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 5 (17) Września 1866 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Zygmunt Krysiński Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 20 Lipca (1 Sierpnia) 1866 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie, w Warszawie d. 20 Lipca (1 Sierpnia) 1866 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, Trybunał Cywilny w Warszawie, wyrokiem zapadłym d. 3 (15) Października 1866 r., termin do przygotowawczego tejże nieruchomości przysądzenia wyznaczył na dzień 31 Października (12 Listopada) 1866 r., w którym to dniu na publicznej audjencji tygoż Trybunału pomieniona nieruchomość Zygmuntowi Krysińskiemu Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, za sumę rsr. 10,000 przysądzoną została, a następnie tymże wyrokiem Trybunał rzeczony, termin do ostatecznego tejże nieruchomości przysądzenia, wyznaczył na dzień 19 Kwietnia (1 Maja) 1867 r. Skoro jednakże Tekla z Czabańskich Fertner, jako matka i opiekunka swych dzieci powyżej wymienionych, dalsze popierania sprzedaży pomienionej nieruchomości zaprzestała, przeto na domaganie się Antoniego Zdanowskiego, byłego Pułkownika byłych wojsk polskich, w Warszawie w domu pod Nr 1348 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne u Teofila Tomickiego Adwokata w Warszawie pod Nr. 519 zamieszkałego, obrane mającego, wierzyciela sumy rubli srebrem 7,500 z procentem od dnia 2 Czerwca nowego stylu roku bieżącego, w poszukiwaniu tej sumy i kosztów egzekucyjnych, Trybunał Cywilny w Warszawie, wyrokiem zapadłym dnia 27 Czerwca (9 Lipca) 1867 r. do dalszego popierania tejże subhastacji, tegoż Antoniego Zdanowskiego subrogował, a drugim wyrokiem zapadłym dnia 28 Września (10 Października) roku bieżącego, termin do ostatecznego tejże nieruchomości przysądzenia wyznaczył na dzień 11 (23) Grudnia roku bieżącego, w którym to dniu, powyż rzeczona nieruchomość na publicznej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie w domu pod Nr. 549 posiedzenia swe odbywającego w Wydziale pierwszym o godzinie 10 z rana ostatecznie sprzedaną zostanie. Licytacja zacznie się od sumy rubli srebrem 12,349 kopiejek 52, jako $^2/_3$ części szacunku taksą przez biegłych sądowych sporządzoną wykrytego.

Zbiór objaśnień i warunków licytacyjnych przejrzane być mogą w kancelarji Pisarza Trybunału w Warszawie, w miejscu urzędowania powyżej wskazanem, oraz u Teofila Tomickiego Adwokata w Warszawie w domu pod Nr. 519 zamieszkałego, który przymuszone wywłaszczenie imieniem Antoniego Zdanowskiego popiera.

Warszawa d. 2 (14) Października 1867 r.
Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 6277. *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K.P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Pelagji z Grabskich Grzybowskiej, Eugeniego Grzybowskiego, właściciela dóbr Słubice żony, w asystencji męża czyniącej, czyli obojga małżonków Grzybowskich, w dobrach Słupice, Okręgu Gostyńskim, Gubernji Warszawskiej zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teofila Tomickiego, Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 519 zamieszkałego, obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs. 7,500, z procentem 5% od dnia 12 (24) Czerwca 1866 roku i kosztów procesu od Mikołaja Tokarskiego obywatela, właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1556*a* położonej, tamże zamieszkałego, protokułem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w dniu 30 Września (12 Października) 1866 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Chmielnej pod N-rem 1556*a*, w gminie Magistratu miasta Warszawy w Cyrkule Policyjnym VIII, pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III-go na gruncie czynszowym, z którego opłaca się czynszu rocznie rub. sr. 2 kop. 36, położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Mikołaja Tokarskiego należąca i w tegoż posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, ogólnej powierzchni około łokci kwadratowych 7963, albo arszynów 6372 zawierająca.

Na gruncie tej nieruchomości, są następujące zabudowania:
1. Kamienica masiv murowana, dwupiętrowa, dachówką kryta, dwa większe i dwa mniejsze kominy mająca.
2. Oficyna masiv murowana, dwupiętrowa, dachówką kryta, dwa kominy murowane mająca.
3. Oficyna murowana, o pierwszem piętrze, dachówką kryta, o dwóch kominach murowanych.
4. Zabudowanie z desek, o piętrze, gontami kryte, mieszczące w sobie komórki.
5. Kloaki z desek gontami kryte.
6. Ogród z drzew dzikich, około sztuk 10, w którym są wystawki deskami kryte, 4 latarnie na słupach.
7. Kuczka czyli szopa z desek.
8. Komórka z desek, deskami kryta.
9. Śmietnik z desek.
10. Komórki z drzewa dachówką kryte.
11. Ogród warzywny i fruktowy, parkanem z desek ogrodzony, w którym drzew owocowych jest około sztuk 20, oraz inne krzewy, nadto dół drzewem cembrowany, deskami kryty.
12. Studnia drzewem cembrowana, z pompą i korbą żelazną, oraz studzien małych dwie do wypompowania wody z piwnicy.
13. Podwórze w części kamieniem polnym wybrukowane.

W nieruchomości tej jest 32-ch lokatorów, z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teofila Tomickiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 519 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I-ym złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:
1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Józefa Krawczulewicza urzędnika tegoż Magistratu.
2. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III-go w Warszawie pod Nr. 405 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom dnia 3 (15) Pazdziernika 1866 roku.

Wniesione do księgi wieczystej powyższej nieruchomości w Warszawie d. 6 (18) Października 1866 roku, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I., w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 22 Grudnia 1866 r. (3 Stycznia) 1867 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teofil Tomicki, Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 19 (31) Października 1866 roku.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.

Warszawa d. 19 (31) Października 1866 roku.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych do sprzedaży tej nieruchpmości ułożonych, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem zapadłym dnia 19 (31) Stycznia 1867 roku, termin do przygotowawczego tejże nieruchomości przysądzenia, wyznaczył na dzień 10 (22) Lutego roku bieżącego, w którym to terminie powyż rzeczona niuruchomość przygotowawczo Teofilowi Tomickiemu Adwokatowi, za sumę rs. 8,000 przysądzoną została, następnie tenże Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem zapadłym dnia 10 (22) Lutego tegoż roku, termin do ostatecznego tejże nieruchomości przysądzenia, wyznaczył na dzień 16 (28) Maja 1867 roku, lecz gdy sprzedaż w terminie tym z powodu sporów do skutku nie przyszła, przeto Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem zapadłym dnia 5 (17) Października roku bieżącego, nowy termin do ostatecznego pomienionej nieruchomości przysądzenia wyznaczył na dzień 20 Listopada (2 Grudnia) roku bieżącego, w którym to dniu na publicznej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie w domu pod Nr. 549 posiedzenia swe odbywającego w Wydziale I, o godzinie 10 z rana, pomieniona nieruchomość ostatecznie sprzedaną zostanie. Licytacja zacznie się od sumy rs. 17,800 kop. 3, jako $^2/_3$ części szacunku taksą biegłych sądowych wykrytego.

Warszawa dnia 7 (19) Października 1867 r.
Radca Dworu, Zgórski.

N. D. *6281. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Siedlcu.*

Na mocy wyroku Trybunału Cywilnego w Siedlcu dnia 22 Maja (3 Czerwca) r. b. wydanego, zatwierdzającego uchwałę rady familijnej w Sądzie Pokoju w Siedlcu dnia 29 Kwietnia (11 Maja) t. r. nastąpioną, przedane będą przez publiczną licytację w dwóch oddziałach nieruchomości w mieście Siedlcu położone, do własności SS-rów Stanisława i Anieli z Kudelskich małżonków Skwierczyńskich, to jest: Władysławy Skwierczyńskiej pełnoletniej, Łukasza, Jana-Stanisława dwóch imion Stefanji-Róży dwóch imion, Bronisława Romana dwóch imion i Ignacego Marjana dwóch imion nieletnich Skwierczyńskich należące. Opiekunem głównym nieletnich jest Jan Witkowski Podpisarz Sądu Pokoju w Siedlcu, a przydanym Tomasz Sikorski.

Oddział I składa się:

a) Z domu drewnianego; b) Stajenki drewnianej; c) placu; i d) placu po zgorzałej stodole, nieruchomości te oznaczone są numerem policyj. 307, hypot. 137, leżą przy ulicy Pięknej, oszacowane przez biegłego na rsr. 800, wadjum do tego oddziału, wynosi rsr. 200.

Oddział II składa się:

Z placu niezabudowanego, obejmującego zagonów 34, przy dróżce Bielańskiej, między okopem więziennym od wschodu, parkanem ogrodo Andrzeja Żukow od zachodu położonego, przedzielonego własnością Agnieszki Winiarskiej. Plac ten oszacowany przez biegłego na rsr. 50, wadjum do licytacji wynosi rsr. 30.

Licytacja odbędzie się przed podpisanym Rejentem, termin do przygotowawczej przedaży, oznacza się na dzień 13 (25) Listopada 1867 r. godzinę 10 z rana w Kancelerji tegoż Rejenta, gdzie warunki do licytącji w każdym czasie przejrzane być mogą.

Siedlec d. 30 Wrześ. (12 Paźdz.) 1867 r.
Bronisław Wroński.

N. D. *6274. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Na żądanie sukcesorów niegdy Markusa v. Majera Gerstenzweig sprzedane zostaną przez publiczną licytację przed podpisanym Rejentem w Kancelarji Hypotecznej w Warszawie pod Nr. 487 egzystującej, w dniu 16 (28) Października r. b. o godzinie 10 rano odbyć się mającą. aktywa do spadku po tymże Markusie v. Majerze Gerstenzweig należące. Wykaz aktywów, oraz warunki sprzedaży, przejrzane być mogą każdodziennie w Kancelarji podpisanego Rejenta.

Stanisław Jasiński.

N. D. 6271. W dniu 11 (23) Października r. b. o godzinie 11 z rana, meble jesionowe, stół machoniowy, obraz olejny i t p., jak również w tymże dniu o godzinie 2 z południa meble machoniowe, palisandrowe i t. p., wszystkie jako prawnie w egzekucji sądowej zajęte, na targu za Żelazną-bramą w Warszawie, przez publiczną licytację sprzedane będą.

Jakób *Szymanowski* Komornik.

N. D. 6284. Prawnie zajęte ruchomości, jako to: meble jesionowe, palisandrowe, zegarek w drewnianej oprawie. futro lisie, łyżeczki srebrne, pierścionek, bransoleta, złote, flanela, lanszafty i t. p., sprzedane będą przez publiczną licytację na targach w Warszawie, w dniu 11 (23) Października r. b. o godzinie 1 z południa za Żelazną-bramą, w dniu 13 (25) i 16 (28) Października r. b. o godzinie 10 rano na Nowym-mieście, w dniu 13 (25) Października r. b. o godzinie 10 rano pod trzema Krzyżami, zaś w Pradze pod Warszawą w dniu 12 (24) Października r. b. o godzinie 2 po południu na targu Końskim.

A. Nowicki Komornik.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. *6191*). *Sąd Poprawczy Kaliski.*

Wzywa wszelkie Władze tak Cywilne jako i Wojskowe nad bezpieczeństwen i spokojnością w kraju czuwające; aby na Stefana Janczaka fornala z wsi Piątka Wielkiego ukrywającego się przed wymiarem sprawiedliwości baczne oko zwracały a w razie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu innemu pod strażą odstawiły. Rysopis jego następujący: ma lat 26, wzrost dobry, twarz okrągła, oczy niebieskie, nos i usta mierne, włosy ciemno blond, znaków szczególnych żadnych.

Tyniec pod Kaliszem d. 2 (14) Paźdz. 1867 r.
Sędzia Prezydujący, Bromirski.

N. D. *6171. Sąd Policji Poprawczej Wydziału I. w Warszawie*

Wzywa wszelkie Władze tak cywilne jak i wojskowe aby baczną uwagę zwróciły na Izraela Przepiórkę, lat 44, wyznania mojżeszowego, ostatnio w Warszawie zamieszkałego, wzrostu więcej jest średniego, włosów na głowie i zarostu czarnych, oczu czarnych, twarzy podłużnej ale pełnej. nosa długiego i w razie ujęcia go do Sądu tutejszego lub najbliższego miejsca ujęcia dostawiły.

Warszawa d. 3 (15) Paździer. 1867 r.
Sędzia Prezydujący, Żyzniewski.

N. D. 6158. Sąd Policji Poprawczej Wydziału I w Warszawie.

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jak i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, ażeby na Magdalenę Andrzejewską v. Hanasek, lat 40, katoliczkę, rodem z miasta Góry Kalwarji, w roku 1859 w Warszawie stale pod N-rem 833 zamieszkałą, wdowę, bezdzietną, obecnie przed wymiarem sprawiedliwości się ukrywającą, baczną uwagę zwracały, w razie wyśledzenia tęż ujęły i Sądowi tutejszemu lub najbliższemu dostawić ozporządziły.

Warszawa dnia 2 (14) Października 1867 r.
Sędzia Prezydujący, Żyzniewski.

N. D. 6240. *Sąd Policji Poprawczej w Chęcinach.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i bezbpieczeństwem w kraju czuwające, iżby na obwinionego o kradzież Teofila Wętkowskiego, lat 20 liczącego, wyrobnika z miasta Bendina pochodzącego, wzrostu średniego, oczu piwnych, włosów na głowie ryżych, twarzy okrągłej, baczne zwracały oko, a w razie dostrzeżenia ująć i Sądowi tutejszemu pod strażą odstawić zarządziły.

Chęciny d. 30 Wrześ. (12 Paźdz.) 1867 r.
Sędzia Prezydujący, Drewnowski.

DONIESIENIA PRYWATNE.

N. D. 6177.

w Brylewie pod Leszanem,

w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, **Sprzedaż Baranów** Negretti, rozpoczyna się 15 Października. Poczta do — i z Leszna tędy przechodząca, przyłącza się do pociągów kolei żelaznej. Za poprzedniem zamówieniem, konie czekają na poczcie.

H. Szczawiński.

N. D. 6071. **DOBRA STROBIN** w Powiecie Wieluńskim Gubernji Kaliskiej, złożone z trzech kluczy, oddzielnych hypotek, są do sprzedania z wolnej ręki, częściowo lub razem, o bliższą wiadomość można się zgłosić piśmiennie lub osobiście do właściciela tychże dóbr.

W Drukarnji Rządowej, przy Okręgu Naukowym Warszawskim. — Za pozwoleniem Cenzury.

DODATEK.

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku.)